Nr. 118. Sobota, 26 Maja 1894. Rok 84.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył przyjąć dnia 21 maja b. r. na uroczystem posłuchaniu nowomianowanego nadzwyczajnego i umocowanego Ambasadora Jego Mości Cesarza niemieckiego i Króla Prus, hrabiego **Eulenburga**, i odebrać od niego listy uwierzytelniające.

Dnia 23 maja 1894 roku został wydany i rozesłany z c. k. nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu XXXV zeszyt Dziennika ustaw państwa w wydaniu niemieckiem.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 89. Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 18 maja b. r. w sprawie przydzielenia gminy Nowoszyn wraz z obszarem dworskim do sądu powiatowego w Żurawnie.

Nr. 90. Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości wydane w porozumieniu z Ministerstwami spraw wewnętrznych i handlu z dnia 20 maja b. r. w sprawie zawartego z Wielką Brytanią traktatu państwowego o ochronie praw literackich i artystycznych.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 25 maja.

Mowa JE. Pana Ministra handlu hr. Wurmbranda,

wygłoszona na posiedzeniu Izby posłów Rady państwa, w d. 19 b. m., w czasie rozpraw nad etatem Ministerstwa handlu, brzmi w obszerniejszem streszczeniu, jak następuje:

(Ciąg dalszy).

Niejednostajność naszego bilansu handlowego, o ile wpływają nań okoliczności celno-polityczne, pochodzi często z wojny celnej między dwoma krajami, na której zyskuje kraj trzeci. Doznaliśmy nieprzyjemnego obniżenia się całego naszego handlu zagranicznego w czasie, gdy stosunki handlowe z Rumunią były nieuporządkowane; na targowisku rumuńskiem wiele straciliśmy, bo około 17 milionów złotych na rzeczywistych artykułach wywozu, podczas gdy dowóz rumuński z zagranicy w ogóle wzmógł się o 150 milionów franków. Całego dowozu tego dostarczyły inne kraje one zdobyły sobie targowisko rumuńskie, a my wiele straciliśmy. Natomiast zyskaliśmy n. p. na niemiecko-rossyjskiej wojnie celnej, bo w miejsce niemieckiego nasz towar szedł do Rossyi. Jak atoli zmienne są takie korzyści, łatwo poznać ztąd, że, gdy Niemcy świeżo zawarły z Rossyą traktat, natychmiast byłaby Rossya zastosowała do nas dyferencyalne postępowani celne, które odrazu byłoby podkopało nasze stosunki handlowe z Rossyą, gdybyśmy nie byli także już nawiązali rokowań o traktat handlowy. Takie niebezpieczeństwa wojny celnej między nami a sąsiadem, lub między jednym a drugim sąsiadem naszym, doprowadziły Ministerstwo handlu już za poprzednika mojego do przekonania, że stałość stosunków przemysłowych może nastać tylko przez zawarcie stałego stosunku traktatowego. (*Bardzo słusznie!*)

Panowie! Historya kwestyi celnej i rozwoju handlu naszego osnuwa się na tle dwu zasad, które przez niejaki czas nawzajem się zwalczały, t. j. ceł ochronnych i wolnego handlu. Obie w ścisłem przeprowadzeniu okazały się szkodliwemi, bo cła prohibicyjne wywołują niezdrową przemysłowi sytuacyę, która nie da się trwale podtrzymać, a która ciężko mści się na krajach podtrzymujących ją zbyt długo. Ale i wolny handel wytwarza stan rzeczy wcale nie zaspokajający potrzeb praktycznych. W dwu krajach, różniących się co do warunków produkcyi i taryf przewozowych, przemysł może produkować i sprzedawać po tej samej cenie, albo może nawet przemysł zagraniczny taniej produkować i sprzedawać niż przemysł krajowy. W takich razach potrzebne jest cło ochronne. Dlatego doszliśmy w Austryi do ustanowienia autonomicznej taryfy celnej (taryfy zupełnie własnej, niezawiśle od państw zagranicznych ułożonej) i na podstawie tej taryfy (t. j. przez obniżenie tych i owych pozycyj taryfowych, na których obniżeniu państwu zagranicznemu zależy), zawarliśmy traktaty handlowe z Niemcami, z Szwajcaryą, z Belgią, z Włochami, z Serbią i t. d. Odtąd postąpiliśmy o krok dalej. Ministerstwo handlu przedstawiło wys. Izbie dwa nowe traktaty, z których jeden rumuński, polega głównie na zasadzie wzajemnego przyznania sobie największych ustępstw, poczynionych państwom innym; a bardzo cieszę się, że mogę wys. Izbie oznajmić, iż właśnie przed godziną otrzymałem od P. Ministra spraw zagranicznych wiadomość, iż podpisany został traktat handlowy z Rossyą, (*huczne brawa*), zawarty także na podstawie największych ustępstw poczynionych innym państwom, a nie nakładający rolnictwu żadnych ofiar, skutkiem czego nabywamy w Rossyi tych samych korzyści, które Niemcy zdobyły tam sobie po długich pertraktacyach. Traktatem tym położyliśmy kamień węgielny w stosunkach traktatowych między Austryą a sąsiadami i po za sąsiedztwem. Przemysł nasz zyskał stałą podstawę kalkulacyi; możemy też spodziewać się, że przy wzmagającem się nagromadzeniu kapitałów w Austryi, kapitały zwrócą się znowu ku przedsiębiorstwom przemysłowym, bo mogą oprzeć rachubę na pewnych liczbach. (*Brawo, brawo*). Tylko trwałość stosunków handlowych, nie wojna celna, nie zyski przemijające, ale świadomość trwałych warunków przemysłu sprowadza dobrobyt kraju i zbogaca kraj. (*Brawo*). Nie spekulacya, lecz praca na rzetelnej podstawie prowadzi do takiego rezultatu. Potrzeba nam uregulowanej waluty, potrzeba nam uregulowanych stosunków z sąsiadami, potrzeba nam pokoju na zewnątrz — wtedy, zdaje mi się, pomyślność Austryi będzie zawisła tylko od pracy własnych mieszkańców i ułatwione będzie Rządowi zadanie podnoszenia dobrobytu, jeśli wśród takich okoliczności przemysł pomyślnie rozwijać się będzie.

Przystępując teraz do wielkiej dziedziny spraw komunikacyjnych, pominę na dziś sprawy dróg żelaznych, a pomówię naprzód o „Lloydzie austryackim“ w Tryeście. Uchwalona wśród wielkiego hałasu przed dwoma laty subwencya skarbowa wydała bardzo pomyślne owoce. Zamiast niedoborów ma kapitał akcyjny już dywidendę 4-procentową; tego dosyć, więc Rząd baczyć będzie teraz na to, aby zyski „Lloyda“ obracane były na inwestycye, boć nie dla wielkich zysków akcyonaryuszów, lecz dla pożytku marynarki handlowej Rząd zażądał subwencyi skarbowej dla „Lloyda“. Jakoż pomnożono podróże do Brazylii, urządzono kurs do Szangaju, zbudowano nowe parowce dla linii chińsko-japońskiej, a nadto urządzono szybką jazdę nowym okrętem z Tryestu do Kotaru, aby skrócić jazdę dotychczasową o 24 godziny, i tym sposobem przybliżyć Dalmacyę do Austryi, bo w czasach ostatnich za bardzo się oddaliła. (*Wielka wesołość.* — Aluzya do polityczno-prawnych zachcianek opozycyi dalmackiej. *Przyp. tłómacza.*)

Niemniej pomyślne są skutki subwencyi uchwalonej dla Towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju, które nietylko stanęło znowu na nogach, lecz nawet może już sprostać zadaniu swemu: utrzymać Austryę przy panowaniu na Dunaju jako arteryi komunikacyjnej. Słychać, że rząd węgierski chce subwencyonować inne Towarzystwo żeglugi na Dunaju. Mojem zdaniem, nie byłoby to w interesie obu części Monarchii, które powinny wspólnie starać się o swoje podźwignienie ekonomiczne, gdyby stworzono współzawodnictwo takie, żeby ani jedno, ani drugie Towarzystwo żyć nie mogło, skoro zaledwie jedno nabrało sił żywotnych. Zdaje mi się, że moglibyśmy ułożyć się z Węgrami tak, by żeglugę na Dunaju ująć w formę pomyślną i korzystną dla obu części Monarchii. Co się tyczy Austryi, postępować będziemy naprzód na obranej drodze i nie cofniemy się; na wszelki sposób podtrzymamy przez nasze Towarzystwo żeglugę i komunikacyę z krajami nad dolnym Dunajem.

Poczytuję sobie za obowiązek przy tej sposobności pomówić o projektach przekopów. Projekt przekopu między Dunajem, Odrą i Łabą postąpił już tak daleko, że wczoraj wystawiono w jednej z sal parlamentu model przekopu. Nie rozpatrzyliśmy się jeszcze w tym projekcie, ztąd też Rząd nie może zgoła nic o nim powiedzieć. Tyle w

---

APAGE!

(Dokończenie).

III.

Na dworze deszcz przestał padać i wypogodziło się trochę. Zachodzące słońce rozdarło ołowiane obłoki, krwawym blaskiem rzuciło mu w oczy i wyrwało z zadumy.

Ocknął się, zerwał, spojrzał w okół siebie i o krok postąpił przerażony....

Przed fotelem klęczała w czarnym kapeluszu i w czarnym stroju kobieta.

— Kto tu!? Kto tu!? — krzyknął gniewnie i powtórzył dwukrotnie.

— To ja.... — odezwał się cichy, trwożny głos kobiecy.

Na dźwięk głosu tego zadrżał, zbliżył się, w twarz spojrzał śmiało i podniósł ją ze ziemi.

Zwróciła ku niemu głowę, na której były ślady niezatarte piękności i złożywszy ręce jak do modlitwy mówiła błagalnym głosem:

— O wysłuchaj mnie przedewszystkiem!... Przyjechałam wczoraj... dowiedziałam się, żeś chory i wnet tu przybiegłam. Umiałam wzbudzić litość w sercu twego służącego, który wpuścił mnie do ciebie, weszłam tu, opierając się na jego rękach, gdyż nogi drżały podemną... O jakże zmieniłeś się od tego czasu, gdyśmy widzieli się raz ostatni!... Zbliżyłam się do ciebie, zatrzymując oddech w piersiach.... Spałeś, uśmiechając się jak do snu rozkosznego....

— To ty!? oczom nie mogę dać wiary, to ty!? — powtórzył, wybuchnąwszy śmiechem szalonym. — Co za przebudzenie straszne!...

— Przebacz! lecz wieść o twej chorobie potargała wszystkie struny mej duszy. Przybiegłam, ażeby być ostatnią służebnicą twoją! Nie wypędzaj mnie, błagam i modlę się o to do ciebie.... Odejdę sama, gdy ci nie będę potrzebną.

— Idź! — odrzekł ponuro i z mocą — idź i pozostaw mnie w spokoju!... Idź!... — Rękami porwał się za głowę i wybiegł do galeryi. Ona poszła za nim.

— Idź! — rzekł po przerwie, lecz spokojniej trochę — idź!... Twa postać króluje już w tym domu. — Patrz! — dodał, wskazując biust na pięknej kolumnie. — Patrz! to ty jesteś z onej chwili, gdy u stóp twych składałem wszystkie rozkosze i nadzieje życia mego.... Lecz ty, dziedziczka wielkiego rodu, wzgardziłaś biednym rzeźbiarzem i bezlitośnie zdeptałaś najcudniejsze kwiaty uczuć moich! Ciebie olśniewał tylko blask i przepych pański, gdy mojem dziedzictwem była wiara w przyszłość, zapał dla sztuki i czyste, wierne, tobie oddane serce!...

— Przebacz! — zawołała z jękiem. — Odpłaciłam niegodnie za miłość twoją, lecz grzech ten odpokutowałam falą klęsk i bolów.... Wierzaj mi, że jedyną moją osłodą było wspomnienie tej miłości, że żaden dzień nie upłynął bez myśli o tobie.... Ileż razy byłam w tym domu, lecz nigdy nie miałam odwagi przestąpić progów twoich!... Na pamięć tego czystego uczucia zaklinam cię i błagam znowu: pozwól mi zostać przy sobie!... Jestem wolną, z rozkoszą poświęcę ci wszystkie dnia godziny.

— I po cóż to!? — przerwał — skoro w duszy mojej wszystko dla ciebie dawno wymarło!... Dziś kocham tylko ten kamień biały, to jasne życia wspomnienie; taką tylko ciebie mieć pragnę przed okiem i w duszy mojej.... Gdy kwiaty zakwitną w moim ogrodzie, wieńczę niemi czoło twoje, z tą myślą, że kładę je na grobowym pomniku....

Westchnęła boleśnie, załamawszy ręce.

— Kochałem, — mówił po krótkiej przerwie — i kocham sztukę, w której czerpałem pociechę w strapieniu i której zawdzięczam dużo rozkosznych dni moich. Od życia nic nie chcę, gdyż ono, jak ty niegdyś, da mi gorzkie tylko rozczarowanie....

Niespokojnym krokiem począł przechadzać się po galeryi — a ona zbliżając się do niego, półrzewnym odezwała się głosem:

— Czy pamiętasz jeden wieczór letni w ogrodzie naszym, — rozmawialiśmy z sobą tak długo? Mówiłeś wtedy, że gdyby miliony istniały światów, a w każdym z nich milion niebiańskich podwoi, to byś je wszystkie dla mnie otworzył!... A dziś gdy korzę się przed tobą w prochu, wybaczyć nie chcesz i wypędzasz mnie od siebie....

Odwróciła się od niego i stanęła przy oknie. Ruchem rozpacznym zdarła z głowy kapelusz a na ramiona stoczył się potok pięknych jasno-złocistych włosów. Oparła się o poręcz krzesła i przechyliwszy głowę, rzuciła wzrok w dal bezmierną. Była wyniosłą i dumną, jak urażona królewna. Jej wielkie, zwilgotniałe oczy błyszczały cudnym blaskiem, a pierś podnosiła się żywo, podniecana gniewem namiętnym.

On patrzył z podziwem na klasyczny profil twarzy, na piękne, wzdęte konchy nosa, na ślicznie wycięte usta; patrzał na te kształty, które kuł w marmurze, natchnione duchem żyjącej istoty — i zdało mu się, że w powietrzu ozwały się nagle tony harfy anielskiej, że przed nim roztacza się pełen woni i kwiatów kobierzec i że dobra wróżka wróciła mu jeden z najcudniejszych dni młodości....

Pod wpływem tego czaru, mimowolnie zbliżył się do niej....

Lecz na jej ustach zjawił się nagle uśmiech zaprawiony ironią, twarz stała się sztywną, zimną i jej postać dumna przejmowała chłodem niezwykłym.

Rzucił ua nią przenikliwe spojrzenie i cofnął się przerażony.

— O poznaję cię teraz, ty smętna maro mego życia, poznaję — zawołał, ręce podnosząc do góry. — Idź, idź! *Apage!*

Patrzał na nią tak błędnym wzrokiem, że przestraszona odwróciła się od niego i wyszła wolno z galeryi.

Po jej odejściu długo przechadzał się wzburzony i niespokojny. Wulkan wspomnień żałobnych, zasypany popiołem, rozżarzył się na nowo. Z jego wnętrza poczęły się sypać iskry, tlejące rozpaczą i duszę zapalały zapomnianym już bolem.

Z galeryi wybiegł do pracowni, z pracowni do pokoju, w którym spoczywał niedawno, biegł jak szalony, jak gdyby staczała się na niego skała olbrzymia. Lecz nigdzie nie było nikogo. Cisza panowała wszędzie, tylko z pobliża dochodziły dźwięki harmonii, gwar i śmiechy rozbawionych ludzi....

ogólności nadmienię, że niepospolicie trudno obliczyć koszta zarządu i ruchu na takim kanale i jego opłatność, bo nie wiemy, jak daleko mogłyby współzawodniczące z kanałem drogi żelazne posunąć się w obniżeniu swoich taryf, aby pozbawić kanał dochodów. Ministerstwo handlu w ocenie takich projektów musi rządzić się względami społeczno-ekonomicznymi, nie komunikacyjnymi tylko, a ztąd może popierać je o tyle tylko, o ile nie nakładałyby na Państwo wielkich ciężarów i nie psuły równowagi w budżecie. Ta bowiem z mojego także stanowiska przedstawia się jako pierwszy warunek pomyślności ogółu (*brawo! brawo!*) i z tego stanowiska nie sprowadzi mię ani najpowabniejszy projekt, ani żaden najzłudniejszy obrachunek przyszłości. Że Wiedeń — do czego kanały dla żeglugi przyczynić się mają — powinien być centralnym punktem ruchu handlowego, rozumie się samo przez się; tak samo rozumie się, że wielką wagę przywiązuję do połączenia Wiednia z portem morskim, z Tryestem i do rozwinięcia tamtejszych warunków ruchu handlowego.

Rada państwa.

(*CCXCVI posiedzenie Izby poselskiej*).

† **Wiedeń**, 22 maja. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*).

Prezes Chlumecky zagaja posiedzenie o godzinie 11 minut 15.

Izba bardzo nielicznie zgromadzona.

Na ławie rządowej wszyscy bez wyjątku członkowie gabinetu.

W lożach i na galeryi publiczności nie wiele.

Pos. Włodek, po raz pierwszy obecny, składa przyrzeczenie poselskie.

Pos. Prettner (z Karyntyi) składa mandat poselski.

Pos. Tausche wnosi interpelacyę do Pana Ministra skarbu, żądającą puszczenia w obieg większej liczby sztuk 10- i 1-helerów.

Pos. Brzeznovsky w interpelacyi do Pana Ministra sprawiedliwości użala się na postępowanie z więźniami politycznymi w więzieniu sądu krajowego w Pradze, którym prezydent sądu zabronił zajmować się wyrabianiem sztucznych kwiatów.

Pos. Kramarz w interpelacyi do Pana Ministra skarbu cytuje słowa prezesa ministrów węgierskich, według których Węgrzy dążą do założenia osobnego banku asygnatowego dla swojej części Monarchii, i wysnuwa ztąd wniosek, że austryacki Minister skarbu, chcąc podtrzymać jedność Banku na obie części Monarchii, będzie musiał przystać w odnowieniu przywileju bankowego na warunki, podyktowane przez Węgry. Interpelant zapytuje, co Pan Minister uczynić myśli wobec tego i czy myśli skorzystać z poprawek Koła polskiego, poczynionych w ostatnich projektach walutowych?

P. Minister spraw wewnętrznych margr. Bacquehem odpowiada na szereg interpelacyj, nie posiadających ogólniejszego znaczenia.

Pan Minister rolnictwa hr. Falkenhayn na interpelacyę posłów dolno-styryjskich w sprawie taniego przewozu kainitu z Kałusza dla winnic dolno-styryjskich odpowiada, że już w roku zeszłym Rząd postarał się o wielkie obniżenie opłaty przewozowej na drogach żelaznych i że to obniżenie pozostanie w mocy przez cały rok bieżący.

Pos. Sladik stawia i motywuje wniosek nagły o pomoc skarbową dla dotkniętych klęską nawalnych deszczów mieszkańców pewnego powiatu w Czechach. — Izba uznaje nagłość wniosku i przekazuje komisyi budżetowej.

Pos. Kathrein jako sprawozdawca komisyi budżetowej, referuje o wniosku posła Kluna co do pomocy skarbowej dla dotkniętych ulewami i tuszami czterech powiatów w Krainie i proponuje zwyczajną w takich razach rezolucyę, którą Izba uchwala.

Na porządku dziennym dalszy ciąg szczegółowych rozpraw budżetowych. Pod dyskusyę idzie etat Ministerstwa sprawiedliwości.

Do głosu zapisało się: przeciw etatowi 13 posłów, za etatem także 13, między nimi Poniński, Roszkowski, Byk i Weigel.

Pos. Slavik zarzuca Panu Ministrowi sprawiedliwości, że w urządzaniu nowych sądów w Czechach powoduje się nie stosownością miejsca, lecz względami oszczędności i dla tego wzywa różne miasta do formalnie licytacyjnego ubiegania się o sąd; które miasto przyjmie na siebie największe ciężary, to otrzyma sąd, bez względu na wygodę publiczności. Przytoczywszy następnie kilka sprzecznych między sobą wyroków najwyższego trybunału, powiada, że pochodzą te i podobne niesprawiedliwości ztąd, iż sądy nie trzymają się ustaw, a w tem sam Pan Minister daje im zły przykład. Tu mowca przytacza wypadki, w których Pan Minister jakoby był rozminął się z ustawami, a między niemi figuruje znowu — Wekelsdorf!

Pos. Nitsche zwalcza zdanie preopinanta, jakoby na mocy ustawy każdy sędzia w Czechach powinien znać oba języki krajowe. Dalej przemawia za zaprowadzeniem jednolitego egzaminu sądowniczego, od którego powinna zacząć się reforma sądownictwa. Co do notaryatu, żąda rozszerzenia i imperatywnego oznaczenia zakresu działania notaryuszy. Nakoniec wnosi rezolucyę o wyniesienie większej liczby adjunków sądowych w Czechach do ósmej rangi urzędniczej.

Pos. Bulat żąda zaprowadzenia języka kroackiego jako języka służby wewnętrznej w sądach dalmackich.

Tu zabiera głos Pan Minister sprawiedliwości, hr. Schönborn, któremu Młodoczesi, gdy zapuszcza się w polemikę z ich wywodami, gwałtownie przerywają. Pan Minister ubolewa, że dalszym ciągiem swej mowy wciąż musi pos. Vaszatemu przerywać. (*Wielka wesołość*).

Mowę Pana Ministra podamy w dokładnem streszczeniu osobno.

Pos. Piniński pragnie, ażeby Izba rychło zajęła się nowym kodeksem karnym, za ważniejszą jeszcze rzecz uważa jednak nową procedurę cywilną, do której przeprowadzenia Koło polskie przyczyni się wszystkiemi siłami. (*Żywe objawy zgody* z ław polskich). Mowca użala się ponownie na przeciążenie sądów w Galicyi i żąda pomnożenia personalu oraz polepszenia stosunków awansowych. Wiele sądów powiatowych daje skarbowi czyste zyski, a wszakże sądy dla fiskusa pracować nie powinny; jest to rzecz niegodna Państwa. (*Objawy zgody*). Mowca żąda, aby urzędnikom prowadzącym księgi gruntowe, dano wyższą rangę, aby pomnożono liczbę zarówno tych urzędników, jako też urzędników manipulacyjnych. Nakoniec zaleca życzliwości Pana Ministra uchwały Sejmu galicyjskiego co do pomnożenia sądów obwodowych i powiatowych i prosi Rząd, a szczególnie Pana Ministra skarbu, aby nie rządził się oszczędnością w zaradzaniu niedostatkom sądownictwa w Galicyi. Jest to jeden z najważniejszych postulatów Koła polskiego, któremu nie uczynić zadość znaczyłoby wywołać rozgoryczenie w kraju. Państwo nie spełniło dotychczas należycie obowiązku swego co do sądownictwa, a najwięcej zaniedbaną w tym względzie jest Galicya. Koło spodziewa się rychłej naprawy (*Oklaski* z ław polskich).

Pos. Nabergoj uprasza Pana Ministra o uwzględnienie znajomości języka słoweńskiego przy obsadzaniu posad adjunktów sądowych w Tryeście.

Pos. Schorn wnosi rezolucyę, żądającą ustawy o przyznaniu bezpieczeństwa pupilarnego depozytom składanym w kasach oszczędności systemu Raiffeisena. — Przekazano ją komisyi.

Pos. Szamanek w gwałtowny sposób zarzuca Panu Ministrowi sprawiedliwości nienawiść ku narodowi czeskiemu, którą rzekomo dzieli wspólnie z Namiestnikiem w Czechach. (*Oklaski* z ław młodoczeskich).

Na tem przerwano obrady.

Pan Minister skarbu dr. Plener na wniesioną dziś przez pos. Kramarza interpelacyę odpowiada: O słowach pana prezesa ministrów węgierskich nie mam urzędowego doniesienia i mówić o nich nie mogę. Co powiedziałem w komisyi walutowej o różnych ewentualnościach na wypadek nieodnowienia przywileju bankowego, tego zmieniać nie potrzebuję. Twierdzenie, że Rząd austryacki zapuścił się w pertraktacye z Bankiem, zanim zgodził się z rządem węgierskim co do fundamentalnych postulatów, jest całkiem nieprawdziwe. Nie było jeszcze żadnych pertraktacyj z Bankiem, który przesłał obu Rządom tylko projekt nowego statutu jako substrat dla przyszłych pertraktacyj. Co się tyczy poprawki Koła polskiego w art. 3 ustawy walutowej, nie potrzebuję nic dodać ani nic odjąć z tego, com powiedział w dyskusyi nad tą ustawą.

Koniec posiedzenia o godzinie 5 min. 30. — Następne jutro.

(*CCXCVII. posiedzenie Izby poselskiej*).

† **Wiedeń**, 23 maja. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*).

Prezes Chlumecky zagaja posiedzenie o godz. 10 min. 15 w obecności wszystkich PP. Ministrów, z wyjątkiem hr. Welsersheimba, i nielicznie zgromadzonych posłów.

W dalszym ciągu dyskusyi nad etatem Ministerstwa sprawiedliwości pos. Bartoli ubolewa z powodu coraz szybszego postępowania na drodze ku zeslawizowaniu sądów na Pobrzeżu, wytyczonej przez byłego ministra bar. Prażaka. Mowca zapuszcza się w wywody o językach na Pobrzeżu, w których utrzymuje, iż ludność włościańska nie mówi ani po kroacku, ani po słoweńsku, lecz używa jakiegoś języka mieszanego, nawet z serbszczyzną i włoszczyzną. Uwzględnienie wszystkich języków: niemieckiego, włoskiego i słowiańskich, prowadzi do wielkiego zamętu w sądownictwie.

Pos. Kronawetter szeroko opowiada wypadek nieprawnego aresztowania i przytrzymania w areszcie śledczym kilku osób w Stanisławowie za to, że chcieli zwołać w Tłumaczu zgromadzenie socyalno-demokratyczne. Mowca zapytuje następnie P. Ministra, czy prawda, że wydał rozporządzenie do wszystkich prokuratorów i funkcyonaryuszy prokuratorskich, aby w sprawach karnych, w których chodzi o sprawy polityczne, bezwarunkowo odwoływali się do wyższej instancyi, jeżeli sąd pierwszej instancyi wyda wyrok uniewinniający. Nakoniec przemawia za wydaniem ustawy o obłąkanych w celu zapobieżenia nadużyciom, bo dziś — mówi — nikt już nie jest pewny, czy dla czyjegoś interesu prywatnego nie mógłby dostać się przy zdrowych zmysłach do domu obłąkanych.

Pos. Roszkowski mówi o gmachu więziennym we Lwowie jako wielce szkodliwym pod względem sanitarnym i żąda wogóle usunięcia go ze śródmieścia. Dwa gmachy szkolne znajdują się w pobliżu, mimo to jest przy więzieniu plac do tracenia skazańców. Dalej mówi o przepełnieniu więzienia inkwizycyjnego we Lwowie i prosi, by rychło zaradzić niedostatkowi. Nakoniec rozwodzi się o tem, że kaźnie austryackie są tylko zakładami karnymi, a nie poprawczymi, jak świadczy ogromna liczba recydywistów. Reforma w tym względzie nie dałaby się przeprowadzić nagle, ale i przy teraźniejszym systemie karnym możnaby więcej uczynić dla poprawy więźniów.

Pos. Vaszaty więcej osobiście niż przedmiotowo zaczepia P. Ministra sprawiedliwości. Mowca ponawia żądanie, aby utworzono w Pradze osobny najwyższy trybunał dla krajów korony czeskiej. Nakoniec oburza się, że sam Namiestnik w Czechach i pewien generał-major opierają się orzeczeniu trybunału administracyjnego, przyznającemu praskiej reprezentacyi miejskiej prawo stanowienia o języku na tablicach noszących nazwy ulic.

P. Minister sprawiedliwości hr. Schönborn na wywody pos. Pinińskiego o potrzebie polepszenia awansu urzędnikom sądowym w Galicyi odpowiada, że życzeniu temu uczyni zadość w miarę możności; jeden z wyższych sądów krajowych w Galicyi już nadesłał swoje w tym względzie propozycye, od drugiego niezadługo są oczekiwane. Pan Minister odpowiada potem wszystkim innym preopinantom z osobna, odpiera także gwałtowne zaczepki pp. Szamanka i Vaszatego. Pos. Kronawetterowi dziwi się, że wierzy rzeczom doniesionym bez wszelkiego dowodu w jakimś dzienniku stronniczym; a co do zdarzenia w Tłumaczu, zapowiada, że zarządzi ścisłe dochodzenie. Nakoniec zapewnia Pan Minister, że uznanemu brakowi sił sędziowskich w Galicyi zaradzi ile tylko będzie można. (*Huczne brawa*).

Mowę tę podamy w obszerniejszem streszczeniu.

Pos. Gregorec użala się, że kroki zarządzone przez byłego Ministra bar. Prażaka co do uwzględnienia języka słoweńskiego na Pobrzeżu, nie są obecnie wykonywane przez sądy.

Tu zamknięto dyskusyę.

Poseł Herold, jako mowca generalny przeciw etatowi, w polemice z P. Ministrem nawiasem wspomina o skonfiskowanej antisemickiej broszurze księdza Deckerta w Wiedniu, i wyszydza dzienniki wiedeńskie i lewicę, że z takiej drobnostki koniecznie chcą zrobić przedmiot wielkiej akcyi stanu dla P. Ministra sprawiedliwości.

Poseł Menger, jako mowca generalny za etatem, bierze p. Heroldowi za złe, że bagatelizuje sprawę niepospolicie ważną, bo nie o broszurkę chodzi, lecz o zwalczenie całego antisemityzmu. Tu mowca przedstawia sytuacyę „naszych współobywateli religii żydowskiej“ jako wielce niebezpieczną; jego zdaniem są „żydzi w Austryi zupełnie wyjęci z pod prawa“ (*die Juden in Oesterreich sind ganz vogelfrei*).

Pos. Luëger w faktycznem sprostowaniu przedstawia broszurkę ks. Deckerta jako nie wykraczającą ani przeciw zasadom chrześciańskim, ani ustawom. Skonfiskowano ją tylko wskutek denuncyatorskich hałasów w różnych korporacyach, a oto dziś, gdy w tytule zamiast *Judennoth* położono *Christennoth*, broszura znowu jest wolna. Mowca zwalcza wywody pos. Mengera; owszem żydzi panują w Austryi. (*Rzęsiste oklaski* od antisemitów i ze środka. — *Głosy:* Brawo Deckert! — *Oklaski* z galeryi).

Prezes grozi galeryi wyrugowaniem.

Izba uchwala etat Ministerstwa sprawiedliwości i na tem przerwano rozprawy budżetowe.

Pos. Luëger z powodu dzisiejszej czynnej napaści dwóch urzędników Towarzystwa asekuracyjnego *Riunione Adriatica di Sicurta* na pos. Kaisera, stawia wniosek pilny: Izba daje wyraz oburzeniu swemu na zamach dokonany przeciw pos. Kaiserowi i wzywa Rząd, aby wszelkimi sposobami starał się o poszanowanie ustaw i powstrzymanie takich gwałtów. — Motywując, przedstawia mowca wypadek ten jako bardzo jaskrawy, bo nawet wobec władz sądowych, policyjnych i t. p. osoba posła jest nietykalna; tem większy to gwałt, gdy ludzie prywatni zamachem na posła chcą ukarać go za spełnienie obowiązku w parlamencie (za wniesienie interpelacyi w sprawie domniemanych nierzetelności pewnego Towarzystwa asekuracyjnego).

Pan Minister sprawiedliwości hrabia Schönborn odczytuje raport policyjny i przyrzeka, że Rząd dopilnuje ściśle legalnego przeprowadzenia tej sprawy karnej przeciw winowajcom. (*Huczne brawa*).

Pos. Kaiser dziękuje Panu Ministrowi, opisuje zdarzenie i dodaje, że zamach ten naturalnie nie wpłynie bynajmniej na dalsze spełnianie obowiązków poselskich. Prosi posła Luëgera o cofnięcie wniosku, by nie zatrudniać Izby osobami, które tego wcale nie są godne.

Pos. Bareuther mniema, że możnaby poprzestać na enuncyacyi oburzenia przez prezesa.

Pos. Luëger cofa wniosek.

Prezes imieniem całej Izby potępia zamach i daje wyraz najgłębszemu ubolewaniu. (*Huczne brawa*).

Koniec posiedzenia o godzinie 7 minut 30. — Następne w piątek.

Po chwili powrócił do galeryi i pragnął stłumić ból szarpiący jego duszę.... Rzucił się na krzesło i wzrok w jedno miejsce utkwiwszy, siedział nieruchomy.

Potem wstał, krążył pomiędzy biustami, a po chwili znów przystanął przed tym jednym, co stał w pewnem oddaleniu na pięknej, stylowej kolumnie.

Słońce złociło tę twarz piękną i te ślicznie wykrojone usta, na których znów igrał nieprzerwany uśmiech zalotny. On spojrzał na tę twarz z niemym a bolesnym wyrzutem, spojrzał ze skargą na tę Galateę, ktorej nigdy ożywić nie mógł, lecz jej oczy rzucały blaski ogniste i słoneczne promienie marzeń rozkosznych, a z ust nie schodził pełen wdzięku i powabu uśmiech zalotny.

Dotknął się jej czoła, lecz było zimne. Rękę położył na sercu, lecz było martwe. Wszystko martwe i zimne! gdyż ona tak dobrą i tkliwą i oddaną całem swem jestestwem była mu tylko w sennem, błogiem rozmarzeniu, a na jawie znał piękną, lecz zimną i martwą kobietę z kamienia!

Ta myśl uspokoiła go zupełnie, może na zawsze, w duszy zapanowała świadomość, że lepiej mu może z tym biustem kamiennym, aniżeli z tą istotą żywą, któraby wiecznym chłodem mroziła żar jego uczuć i gasiła ogień dla sztuki.

Z tą myślą posępną zbratało się niebo, które zachmurzyło się znowu i pod płaszcz swój szary skryło zachodzące słońce, a wtórował jej jęk przeraźliwy wiatru jesiennego.

Zahuczał, zawył i jakoby jedyny jego towarzysz, śmiechem szyderskim odezwał się wśród pustych ścian galeryi....

Leopold Méyet.

Sprawy parlamentarne.

Dzisiaj lub najpóźniej jutro Izba deputowanych ukończy obrady nad preliminarzem. Według doniesienia dzienników wiedeńskich, Izba rozpocznie ferye letnie dnia 2 czerwca, a do tego czasu załatwi w pierwszym rzędzie traktaty handlowe z Rossyą i Rumunią a także kilka mniejszej wagi przedmiotów. Czy starczy czasu na załatwienie noweli do ustawy prasowej, to rzecz dotąd sporna. Nie ma prawie nadziei, iżby się udało przeprowadzić choćby w komisyi Izby deputowanych przyjęty już przez Izbę panów projekt ustawy o ordynacyi książąt Czartoryskich.

Komisya budżetowa Izby deputowanych uchwaliła trzymilionowy kredyt na budowę szkół średnich i seminaryów nauczycielskich. Warunki tego kredytu są identyczne z warunkami znanego kredytu ośmiu milionów na budowle uniwersyteckie.

Ściślejsza komisya podatkowa rozpoczęła przedwczoraj obrady nad nowemi propozycyami P. Ministra skarbu w sprawie podstaw finansowych planu reformy podatkowej. W dyskusyi wzięli także udział pp. D. Abrahamowicz i Czecz.

Klub młodoczeski 15 głosami przeciw 5 głosom odrzucił wniosek o postawienie P. Ministra sprawiedliwości hr. Schönborna w stan oskarżenia, a to z powodu wydania przez niego zarządzenia polecającego konfiskować mowy wygłaszane w parlamencie w języku czeskim.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi przemysłowej mają być przedłożone wszystkie sprawozdania odnoszące się do krwawych zajść w Ostrawie i Falknowie.

Wypadki w Serbii.

Nadchodzące z Serbii z różnych stron wiadomości stwierdzają jednomyślnie, że w całym kraju panuje spokój i porządek i że manifest królewski, znoszący konstytucyę z r. 1888 nie stał się nigdzie powodem zamieszek. Śledztwo w sprawie wykrytych nici spisku antidynastycznego przybiera coraz większe rozmiary. Wielu członków stronnictwa radykalnego aresztowano i dostawiono do Belgradu. Między uwięzionymi znajdują się: znany przywódca stronnictwa chłopskiego Ranko Taisic i duchowny Milan Gyuric.

Pasic wystosował do *Nowawo Wremieni* pismo, w którem powiada, że jakkolwiek nie zgadza się z ostatnim obrotem rzeczy w Serbii, to jednak nigdy nie zejdzie z legalnego gruntu. Był i pozostanie zawsze wiernym poddanym króla Aleksandra.

Wybory do nowej skupczyny odbędą się w pierwszym kwartale 1895 r. W Belgradzie i w Niszu burmistrze będą mianowani przez rząd. Burmistrzem Belgradu ma zostać Michał Bohgiczewicz.

Proklamacya króla do narodu wraz z innymi aktami, odnoszącymi się do przewrotu konstytucyjnego, zanotyfikowana została rządom zagranicznym we francuskim przekładzie. Godnem uwagi jest, że proklamacya nie jest kontrasygnowana przez żadnego z ministrów, podczas gdy wszystkie inne rozporządzenia królewskie mają kontrasygnaturę całego ministerstwa. Kilka radykalnych dzienników zawiesiło już wydawnictwo, na mocy bowiem obowiązujących obecnie ustaw prasowych, policya w każdej chwili ma prawo cofnąć koncesyę na wydawanie dziennika.

Według ostatnich depesz, wszyscy wydawcy i odpowiedzialni redaktorowie belgradzkich dzienników powołani zostali do prefektury policyi, gdzie ich objaśniono o obowiązujących odtąd surowych przepisach prasowych.

Do nowej rady stanu powołał król także między innymi dawnego ministra wojny, generała Bogiczewicza, który w nocy dnia 13 kwietnia aresztowany został wraz z regentami i liberalnymi ministrami w królewskim konaku oraz pułkownika Franassowica, obecnie posła w Paryżu. Syn Nikoły Christicza, Kosta Christicz, dotychczasowy konsul generalny w Budapeszcie, otrzymał nominacyę na pierwszego szefa sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych.

Dzienniki londyńskie podają ciekawy szczegół co do stanowiska reprezentanta Rossyi w obec ostatnich wypadków w Serbii. Na pierwszą wiadomość o zamachu stanu rossyjski reprezentant w Belgradzie otrzymał telegraficzne polecenie, aby w obec wszelkich wewnętrznych przewrotów w Serbii zachowywał się absolutnie biernie i zajmował jedynie stanowisko obojętnego widza.

Journal de St. Petersbourg omawiając zawieszenie konstytucyi w Serbii, tak kończy: „Na razie powstrzymujemy się od oceny tego, co się stało i ograniczamy się jedynie na zwrócenie uwagi na doniosłość zaszłych wypadków ze względu na wewnętrzne położenie kraju.“

Przesilenie gabinetowe we Francyi.

W dniu 3 grudnia 1893 r. objął pan Casimir-Périer, w spadku po panu Dupuy, urząd prezesa ministrów francuskich, — a w dniu 22 maja roku 1894, w niespełna zatem pół roku, upadł wraz z całym gabinetem swoim. Ani rzeczywista, swobodna wola, ani osobiste życzenia, nie zaprowadziły tego dziedzica historycznego w Rzeczypospolitej imienia, na tak upragnione przez wielu innych krzesło premiera rządu francuskiego. Casimir Périer przyjął ten urząd dopiero po długim oporze, pod naciskiem opinii publicznej i pod naciskiem próśb prezydenta rzeczypospolitej, pana Sadi-Carnota ktory chcąc go do tego skłonić, musiał apelować aż do jego patryotyzmu.... P. Casimir-Périer miał bowiem inne ambicye: miał on mianowicie stanąć w jesieni tego roku do współzawodnictwa z panem Carnotem o stanowisko pierwszego w rzeczypospolitej męża, o stanowisko prezydenta rzeczypospolitej.... Zgodził się jednak ostatecznie objąć rządy we Francyi, i silna, energiczna dłoń jego wkrótce dała się odczuć i spostrzedz w każdej dziedzinie publicznego życia rzeczypospolitej. Ponieważ jednak p. Casimir-Périer nie myślał schlebiać namiętnościom skrajnych i przewrotnych żywiołów; ponieważ nie myślał nazywać się tylko kierownikiem rządu, lecz rządził w istocie; ponieważ od czasów Gambetty nie było jeszcze we Francyi ministra, któryby z równą, jak Casimir-Périer stanowczością występował wobec parlamentu i wobec innych republikańskich instytucyj czy korporacyj (jak n. p. wobec rady miasta Paryża), przeto, o ile rozumna część narodu francuskiego i jego przedstawicieli z każdym dniem niemal z większem zaufaniem do niego się zwracała, o tyle z drugiej strony zwolennicy gwałtownych skoków w rozwoju życia społecznego i politycznego tem więcej go się bali — i nienawidzili, a zarazem czyhali na sposobność pozbycia się go. Sposobność ta nadarzyła się we wtorek; z powodu podrzędnej na pozór sprawy utworzyła się większość chwilowa, złożona z żywiołów skrajnych, z socyalistów, radykalistów oraz tego wahadła u wagi parlamentarnej, jakiem jest we Francyi antirepublikańska, skrajna prawica, — i większość ta obaliła gabinet Casimir-Périera, wkrótce po zwycięstwie jego w ważnej kwestyi polityki kościelnej.

Jeżeli się rozważy, jak słabo gabinet francuski bronił się podczas wtorkowej dyskusyi; jak poprostu drażnił szorstkiemi odpowiedziami minister robót publicznych p. Jounart, odpowiedziami na temat kwestyi robotniczej, republikanów, którzy tak kokietują z robotnikami; jeżeli się rozważy, że p. Casimir-Périer nawet widząc, iż dyskusya przybiera obrót niepomyślny, nie zabrał sam głosu, chociaż nie ulega wątpliwości, że osobiste jego wystąpienie byłoby z łatwością pozyskało dla gabinetu umysły wszystkich deputowanych, wahających się pomiędzy zapatrywaniami umiarkowanemi a radykalnemi: to mimowoli przychodzi się do przekonania, iż francuski prezes ministrów chciał się dać pobić. Upaść w walce przeciw związkowi skrajnych żywiołów, w obronie zasady silnego rządu, było mu niezawodnie o tyle na rękę, że przez to samo stawał się kandydatem wszystkich umiarkowanych stronnictw republikańskich przy wyborach jesiennych na prezydenta rzeczypospolitej. Chęć usunięcia się ze stanowiska prezesa gabinetu, na którem tak łatwo we Francyi można się zużyć, — równie mogła grać tu rolę jak myśl, że podczas gdy prezesowi gabinetu nie wypada być kontr-kandydatem dotychczasowego prezydenta, to wolno nim już być p. Casimir-Périer, deputowanemu, który cieszy się zaufaniem większości Izby deputowanych. Nie jest wykluczoną także możliwość, iż p. Casimir-Périer chciał uniknąć trudnych walk o budżet, i o projekta podatkowe swego ministra skarbu p. Burdeau, projekta, które przed kilku dniami odrzucono w komisyi budżetowej 13 głosami przeciw 9.

Bądź co bądź p. Casirmir-Périer ustąpił w pełni swej dotychczaswej powagi i znaczenia politycznego, a zgromadzenie posłów francuskich, należących do większości rządowej, zgromadzenie, które odbyło się już po upadku gabinetu, — jednomyślnie uchwaliło mu wyraz najzupełniejszego zaufania, oraz oświadczyło, że teraz i w przyszłości z nim się solidaryzuje.

Z drugiej strony, okoliczność, że gabinet p. Casimir Perier ustąpił z powodu kwestyi udziału robotników kolejowych w syndykatach robotniczych, a zatem z powodu kwestyi natury socyalnej, i został w sprawie tej pobity przez skrajne żywioły, nadaje temu przesileniu znaczenie wielkie i ujemne. Według ogólnej we Francyi opinii powrócą teraz znowu rządy osławionej koncentracyi republikańskiej. Jak wiadomo, obecny prezydent rzeczypospolitej sprzyjał zawsze tym rządom, a opinia publiczna we Francyi posądza go nawet o współudział w sprowadzeniu upadku p. Casimir-Périera, z wielu stron bowiem zauważano, że wielki przyjaciel p. Carnota, radykalista deput. Ouvre, który nie wysuwa się nigdy naprzód, ale za pomocą zręcznych wykrzykników i uwag, umie wywierać wpływ na przebieg dyskusyi, że ten deputowany, który w podobny sposób sprowadził upadek p. Dupuy, w chwili, gdy chciał się on sprzeniewierzyć koncentracyi i zbyt energicznie zabierał się do rządów — także i na wtorkowem posiedzeniu nadał dyskusyi niepomyślny obrót dla gabinetu.

Przesilenie nie jest jeszcze dotychczas załatwione. Carnot miał naprzód upraszać p. Casimir-Périer o przyjęcie misyi złożenia nowego gabinetu, dotychczasowy jednak premier odrzucił ją stanowczo. Następnie, jak zwyczaj każe, zawezwał p. Carnot prezydentów senatu i Izby deputowanych pp. Challemel-Lacoura i Dupuy; z pierwszym konferował przez trzy kwadranse, z drugim przez przeszło godzinę. Dupuy miał także nie przyjąć misyi złożenia gabinetu. Carnot zwrócił się więc do Bourgeois, ministra sprawiedliwości z gabinetu Ribota, znanego z energii z jaką przeprowadził procesy panamskie. Bourgeois, którego powrót do władzy oznaczałby zwycięstwo radykalistów i koncentracyi, po namyśle nie przyjął również ofiarowanej mu godności.

KRONIKA

Lwów, 25 maja.

— **Uroczystość Bożego Ciała** obchodzono wczoraj solennem nabożeństwem i procesyą z Przenajśw. Sakramentem w kościele Archikatedralnym. Nabożeństwo celebrował i procesyę prowadził ks. Arcybiskup Seweryn Morawski w asystencyi licznego kleru. Za baldachimem postępowali JE. P. Namiestnik Kazimierz hr. Badeni, dalej reprezentanci władz rządowych i autonomicznych, członkowie Rady miejskiej z p. prezydentem Mochnackim na czele, reprezentanci władz sądowych, Uniwersytetu i t. d. Straż honorową w kościele pełnił pluton piechoty, zaś zewnątrz przed bramą Archikatedry pół-batalion 55 p. p. z kapelą, który dawał podczas nabożeństwa przepisane salwy. Z powodu niepogody procesya odbyła się tylko wewnątrz kościoła i zaniechaną została wielka parada wojskowa.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Grybowie, z grupy gmin wiejskich rozpisany został na dzień 28 czerwca b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Nowa stacya telegraficzna.** Z d. 1 czerwca b. r. otwartą zostanie w Jabłonowie, powiecie kołomyjskim, stacya telegraficzna połączona z istniejącym już c. k. urzędem pocztowym z ograniczoną służbą dzienną.

— **Gmina lwowska na Wystawie.** Instalacya okazów w pawilonie m. Lwowa rozpocznie się dzisiaj, mianowicie w dziale „Dobra miejskie“. Dział ten obejmie przeszło 400 okazów, w pierwszym rzędzie urządzenie wzorowego gospodarstwa leśnego, jak: plony gospodarcze, mapy i t. p. okazy materyałów drzewnych, przekrojów drzew, podłużnych i poprzecznych, wypchanych zwierząt ssących, ptaków i owadów pożytecznych i szkodliwych, tudzież w gablotach umieszczonych okazów zasuszonych roślin i sadzonek, mianowicie z piasków lotnych w Hołosku i Brzuchowicach; prócz tego dokładne fotografie drzewostanów, gajówek i leśniczówek, tudzież okazy narzędzi do wykonywania gospodarstwa leśnego (kultury i t. p.) Będzie też w pawilonie m. Lwowa do nabycia broszura p. t. „Dobra gminy król. stoł. miasta Lwowa, pogląd na ich historyę, gospodarstwo i etnografię.“ Wstęp do tej pracy napisał dr. Aleks. Czołowski, część gospodarczą łącznie z tabelami opracował inspektor lasów miejskich p. Schupp, a zakończenie (opis etnograficzny) p. L. G. Dziubiński. Dziełko to przeznaczone jest do sprzedaży za niską cenę, a o ile z pobieżnego przeglądnięcia możemy sądzić, jest nader interesujące, szczególnie zaś pod względem historycznym i etnograficznym dla ogółu mieszkańców Lwowa, ciekawe zawiera szczegóły. Dział gospodarczy tudzież wyczerpujące tabele świadczą o żmudnej pracy inspektora lasów miejskich p. Schuppa, i dają jasny obraz nieruchomego majątku gminy. Nagromadzenie zaś wszelkich, a jak przysłany nam spis wykazuje nader rozmaitych okazów, oraz wydawnictwo broszury przypisać należy chętnej inicyatywie szefa departamentu dóbr miasta Lwowa, starszego radcy p. Emila Cossy, ułożenie zaś planu wystawy z dóbr wiejskich, specyalnej komisyi złożonej z pp. dyrektora Tynieckiego i radcy p. Glanza.

— **Palenie tytoniu** na placu Wystawy krajowej dozwolone jest tylko na czterech ulicach głównych, w obrębie parku Kilińskiego, w restauracyach i kawiarniach. Niedopałki odrzucać wolno tylko do puszek, rozmieszczonych w tym celu po placu, w restauracyach zaś i kawiarniach do popielniczek. W obrębie i w pobliżu pawilonów, tudzież w pobliżu wystawy etnograficznej, w pobliżu stajen i boiska tytoniu palić nie wolno.

Psów na plac Wystawy krajowej wprowadzać nie wolno.

Przekraczający te zakazy ulegną karze w myśl. Ces. pat. z 20 kwietnia 1854 r. D. p. p. Nr. 96.

C. k. radca Dworu i dyrektor policyi
Krzaczkowski w. r.

— **Ruch powozów podczas Wystawy.** C. k. dyrekcya policyi wydała następujące zarządzenia co do ruchu pojazdów, fiakrów i dorożek na plac i z placu Wystawy krajowej:

I. Dojazd na plac Wystawy: Dojeżdżać mają na plac Wystawy powozy i wozy: 1. do bramy głównej: ulicami Zyblikiewicza lub Pełczyńską, Dąbrowskiego i Poniatowskiego; 2. do bramy dolnej: ulicami Zyblikiewicza lub Pełczyńską i Dąbrowskiego, gdzie powóz ma stanąć, a skoro jadący wysiędzie zaraz odjechać; 3. do bramy górnej na ulicy Stryjskiej: ulicami Zyblikiewicza albo Pełczyńska, a następnie Stryjską lub też przez Wólkę.

II. Stanowiska powozów przed bramami Wystawy: 1. Naprzeciw bramy głównej: na placu, na to przeznaczonym; 2. przed bramą górną: na drodze Stryjskiej ku rogatce, lub na placu po lewej stronie drogi. Przed bramą dolną nie wolno stawać powozom. Na plac Wystawy nie wolno wjeżdżać powozom.

III. Odjazd z placu Wystawy. 1. Od bramy głównej: ulicami św. Zofii, Jabłonowskich, Pańską; 2. od bramy górnej: ulicami Stryjską, Jabłonowskich, Pańską, lub Stryjską i Pełczyńską, albo przez Wulkę. Powrót do miasta ulicą Zyblikiewicza wzbroniony.

IV. Cykliści. Postanowienia powyższe o dojeździe, stanowiskach i odjeździe obowiązują także *kolarzy*.

V. Woźnice fiakrów i dorożek są obowiązani od gości, udających się na plac Wystawy, odebrać należytość za jazdę przy wsiadaniu lub podczas jazdy, a nie przy wysiadaniu u bram Wystawy.

VI. Wozy ciężarowe. Ruch wozów ciężarowych, a mianowicie wozów z materyałem budowlanym lub opałowym, ustawać ma w obrębie dojazdów na plac Wystawy krajowej każdego dnia o godzinie 3 popołudniu. Wozy, wiozące cegły z fabryk przy ulicy Snopkowskiej, lub opał do tych fabryk, jechać mają ulicą Snopkowską, ulicą bez nazwy nad brzegiem Pełtwi i ulicą Jabłonowskich ku ulicy Zielonej, lub ulicą Jabłonowskich i Pełczyńską. Wozy z cegłami z za rogatki Stryjskiej jechać mają ulicą Stryjską i Jabłonowskich, lub Pełczyńską.

Postanowienia powyższe obowiązują od 1 czerwca 1894 aż do zamknięcia Wystawy krajowej.

C. k. radca Dworu i dyrektor policyi
Krzaczkowski w. r.

— **Rada miasta Lwowa** odbyła we środę posiedzenie, na którem oprócz kilku spraw drobniejszych uchwalono przekazać sekcyi IV wniosek radnego dr. Weigla, ażeby magistrat poczynił odpowiednie kroki w celu ustanowienia maksymalnych cen na niektóre artykuły żywności — (z powodu drożyzny i dowolnego podwyższania cen). Wnioskodawca oparł się na ustawie państwowej z 15 marca 1893 (nr. 39 Dz. u. p.) która postanawia: „Co do sprzedaży drobiazgowej artykułów, należących do niezbędnych potrzeb codziennego życia, dalej co do przemysłu kominiarskiego, kanalarskiego, transportowego i przemysłu, służby publicznej i targowej (w ręku prywatnem) mogą być oznaczone ceny maksymalne. Taryfy takie mają być ustanawiane na wniosek Reprezentacyi gminnej po zawezwaniu opinii Izby handlowej i przemysłowej i dotyczących stowarzyszeń; ważne są aż do odwołania tylko dla dotyczącej gminy“.

Rada uchwaliła dalej wnioski komisyi specyalnej (ref. prof. Soleski), w sprawie zasad, na jakich ma być założona Akademia handlowa we Lwowie. Według propozycyi komisyi, Akademia handlowa ma być szkołą średnią, utrzymywaną kosztem Rządu przy współudziale gminy, która przyczyni się subwencyą roczną 3000 zł. Odpowiednie subwencye mają dać też Wydział krajowy i Izba handlowa. Propozycye te będą przedmiotem rokowań komisyi z reprezentantem Rządu, radcą sekcyjnym Ministerstwa handlu, p. Haymerle, który przybył do Lwowa w sprawie Wystawy krajowej i Akademii handlowej.

Po weryfikacyi wyboru Jerzego hr. Dunin Borkowskiego na członka Rady miejskiej, przekazała Rada do regulaminowego traktowania wniosek rad. dr. Holzera, zdążający do tego, aby na cały czas trwania Wystawy przyznano nauczycielom szkół średnich i urzędnikom magistratu 25 proc. dodatek drożyźniany. Pociągnie to za sobą wydatek około 45.000 zł.

— **Dr. Jan Rosner,** lekarz chorób kobiecych, wyjechał i rozpocznie wykonywanie praktyki lekarskiej we Franzensbadzie od dnia 28 b. m.

— **Towarzystwo** nauczycieli szkół wyższych odbędzie posiedzenie w sobotę, dnia 26 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali fizykalnej szkoły realnej. Porządek obrad: 1. „O instrukcyach i podręcznikach do nauki historyi powszechnej za czasów komisyi edukacyjnej w Polsce“. Ref. dr. Tadeusz Mandybur.

— **Towarz. drukarzy lwowskich** „Ognisko“ urządza w niedzielę, dnia 27 b. m. w lasku na „Pasiekach“ (za rogatką Łyczakowską) wycieczkę towarzyską z urozmaiconym programem. Zabawę rozpocznie koncert orkiestry 24 p. p., poczem nastąpią tańce i gry towarzyskie; dla pań, w nagrodę za celne rzucanie piłką do celu, przeznaczone są ładne bukieciki; będzie także premiowe strzelanie z flobertów i „Pan Balsambaum w obłokach“. Wieczorem spalone będą ognie sztuczne. Wstęp 20 ct. od osoby, bilet familijny na 4 osoby 60 ct. Odbycie wycieczki oznajmią chorągwie wywieszone w kamienicy p Klimka przy placu Halickim, z koszar miejskiej straży ogniowej przy placu Cłowym i z lokalu Towarzystwa przy ulicy Piekarskiej l. 7.

— **Z kasyna miejskiego.** Z powodu uporządkowania biblioteki, wstrzymuje się dalsze wypożyczanie książek od dnia 26 b. m. aż do czasu, o którym członkowie kasyna w osobnej drodze będą powiadomieni. Zarazem uprasza się pp. członków o łaskawe zwrócenie wypożyczonych książek w terminie 8-dniowym.

— **Z Sokoła.** Celem dokładnego przerobienia ćwiczeń II zlotu, wolnych, laskami i maczugami przeznaczył wydział do nauki 3 osobne godziny na tydzień: we wtorki, czwartki i soboty od 8—9 wieczorem a to począwszy od wtorku, 29 maja b. r. włącznie. Wydział wzywa członków do najliczniejszego udziału w tej nauce.

— **Wyścig cyklistów lwowskich.** Oddział kolarzy Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ we Lwowie urządza dnia 3 czerwca b. r. wyścig ze Lwowa do Stryja (60 km). Udział wziąć mogą członkowie oddziału i lwowskiego klubu cyklistów. Bliższe szczegóły i warunki podane na tablicy ogłoszeń w gmachu „Sokoła“.

— **Mianowania.** W Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń mianowani zostali: W dyrekcyi w Krakowie w dziale ogniowym adjunktem I klasy: Wiktor Gablenz; adjunktami II klasy: Władysław Chwalibogowski, Czesław Kamiński, Aleksander Gałdeński. Asystentami I klasy: Szczęsny Wysocki, Mieczysław Demetrykiewicz, Józef Kwiciński, Jan Gulkowski, Władysław Sapalski. Asystentami II klasy: Ludwik Gadulski, Ludwik Żarnowiecki, Tadeusz Borecki, Włodzimierz Malczewski. — W dziale życiowym: Kierownikiem biura manipulacyjnego Antoni Krasucki. Adjunktem I klasy: Adolf Steibelt; adjunktami II klasy: Mieczysław Skwirczyński, Władysław Kostecki. Asystentami I klasy: Andrzej Szyszkiewicz, Walery Rogowski, Apolinary Cybulski; asystentami II klasy: Tadeusz Stasicki, Stanisław Morawetz, Zygmunt Korzeniowski, Edward Żuliński, Stanisław Bielecki. We wzajemnym kredycie filii lwowskiej Bolesław Lewicki likwidatorem.

W reprezentacyi we Lwowie: Adjunktem I klasy Dyonizy Toth; adjunktami II klasy: Jan Biłozor i Franciszek Romański. Asystentami I klasy: Mikołaj Biernacki i Ignacy Biskupski; asystentami II klasy: Roman Horodyski, Józef Sroczyński, Celestyn Podlewski, Ludwik Wannenmacher, Kazimierz Wajda i Kazimierz Dworski.

— **Obwołanie króla kurkowego** i marszałków, odbyło się wczoraj o godz. 4 popołudniu na strzelnicy miejskiej. O godz. 9 wieczorem odbyła się w wielkiej sali uczta, dana przez Towarzystwo na cześć nowego króla.

† **August Schellenberg,** znany w szerokich kołach właściciel domu bankowego i finansista, zmarł dziś rano we Lwowie.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 25 maja. Barometr idzie w górę.

W ubiegłych 2 dobach licząc od godziny 12 w południe dnia 23 maja do 12 w południe dnia 25 maja b. r., mieliśmy wiatr zmienny, o średniej prędkości 4·7 m sek., niebo przeważnie zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (88 procent wilgotności względnej). Opad, deszcz, wysokość opadu 6·9 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +11,4°C., najwyższa +16,6°C. we środę popołudniu, najniższa +7,0°C. dziś w nocy.

W obu ubiegłych dobach padał chwilami deszcz, dziś rano wypogodziło się.

Zniżka barometryczna 755 do 760 mm. znajdowała się w północnej Hiszpanii; zwyżka 780 do 775 mm. w Anglii; zniżka drugorzędna utworzyła się w środkowej Szwecyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 768 mm.

Prognoza na dobę 26 maja bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie południowo-wschodni, o średniej prędkości 4 m sek.: średnia temperatura doby podniesie się do +15°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 70 proc.; opadu nie będzie, pogoda.

— **Składki na Wawel.** Pani Bronisława Seferowiczowa przypomina za naszem pośrednictwem wszystkim, którzy się zajmują zbieraniem składek centowych na Wawel, iż najbliższe rozbicie puszek, w które te składki bywają zbierane, odbędzie się w jej pomieszkaniu (gmach pocztowy) w niedzielę, dnia 27 b. m. o godzinie 3 popołudniu.

— **Eksplozya.** Z Krakowa nam donoszą: We wtorek popołudniu przyszło do magazynów na dworcu kolei dwóch żołnierzy z kilkoma aresztantami wojskowymi dla zabrania jakichś rzeczy i zatrzymali się obok trzech próżnych beczek, służących do przewozu spirytusu, stojących opodal magazynu. Po chwili rozległ się huk prawie armatniego strzału i jedna z beczek roztrzaskała się a odłamki zraniły pięciu żołnierzy i aresztantów. Dwaj znajdujący się na peronie doktorandzi medycyny opatrzyli na prędce ich rany, uznając je jako lekkie. Rannych odwieziono dorożkami do garnizonowego szpitala. Dotychczasowe dochodzenie wskazuje jako przyczynę tego wypadku nieostrożność jednego z żołnierzy, który o beczkę potarł zapałkę celem zapalenia papierosa.

— **Morszyn,** zakład zdrojowy i wodoleczniczy pod kierownictwem dr. Leona Tyszkowskiego otwarty będzie z dniem 1 czerwca b. r.

— **Brutalny napad na posła.** Z Wiednia donoszą pod d. 23 b. m.: Deputowany Kaiser otrzymał przed kilku dniami list z pogróżkami z powodu wniesionej przez niego interpelacyi w sprawie Towarzystwa asekuracyjnego „Riunione Adriatica“. Dziś rano, w chwili kiedy wychodził z mieszkania swego przy Karolinen-Gasse, napadło dep. Kaisera dwóch ludzi, uzbrojonych w bizuny. Deputowany Kaiser zdołał odeprzeć uderzenia. Jeden z napastników uciekł. Drugiego z nich, urzędnika Towarzystwa asekuracyjnego „Riunione“, a zarazem oficera obrony krajowej, Adolfa Politzera, aresztowano i odstawiono do sądu krajowego.

Wspomniony list Pollitzera opiewał: „Skoro pan i pańscy towarzysze poszli drogą *calumniare audactur*, oświadczam panu jako człowiek prywatny: Albo pan w najkrótszym czasie dostarczysz dowodu, że „Riunione“ nie jest pierwszorzędną instytucyą, i że zdeklarowała się bierna (t. j. że stan bierny przewyższa aktywa) — albo przyjdę do pana, nie z zatrutą bronią, jakiej sam używasz, ale honorowo, z pałaszem u nadanego mi najmiłościwiej przez Najj. Pana portepée i wysmaruję cię porządnie. *Pollitzer*“.

Napastnik nie miał jednak widocznie odwagi przyjść honorowo z pałaszem — a tylko w towarzystwie drugiego napadł brutalnie posła bezbronnego na ulicy. Na szczęście napad miał zły skutek tylko dla napastnika.

Według ostatnich wiadomości, dyrekcya Towarzystwa dowiedziawszy się o czynie swojego urzędnika, natychmiast go odprawiła ze służby.

— **Fałszerze banknotów.** *Wiener Ztg.* ogłasza, że w sądzie kraj. wiedeńskim w więzieniu śledczem znajdują się: Nuchim Schapira (*false* Roman Herz), Kassiel Moritz Faiga (*false* Alfred Morris), Maier Adelstein, Moses (Munsch) Baumgarten i Sara Selinger, żona Schapiry — jako podejrzani o to, że należeli do szajki oszustów, mieszkającej w Londynie, która wyłudzała od osób z Galicyi, oraz z sąsiednich prowincyj Rossyi i Niemiec różne sumy pieniężne, pod oszukańczym pozorem dostarczania za te sumy falsyfikatów banknotów austryackich i rossyjskich, oczywiście na sumy o wiele większe. Pomimo wielokrotnych już ogłoszeń w dziennikach, poczynionych w tym celu, ażeby nagromadzić przeciw podejrzanym materyał dowodowy, wiele osób poszkodowanych nie chce zgłaszać się do władz, widocznie z obawy, ażeby nie były narażone na śledztwo sądowo karne. Widocznem to jest najbardziej z pewnego podania „anonimowego“, które wpłynęło w tych dniach do Ministerstwa sprawiedliwości, a w którem osoby rzekomo przez Schapirę poszkodowane, proszą, ażeby im zapewniono bezkarność. — Stwierdzonem jest, na podstawie dotychczasowych dochodzeń niewątpliwie, że Schapira nigdy nie operował fałszywymi banknotami, a tylko — (jak to swego czasu opisaliśmy, *Przyp Red*) — paczkami czystym papierem wypełnionymi, w których na wierzchu i u spodu były prawdziwe banknoty, i za te paczki wyłudzał od ofiar swoich kwoty pieniężne.

Z tego powodu ogłasza wiedeńska Dyrekcya policyi, że we wszystkich tych wypadkach, w których przez przedstawienie banknotów prawdziwych usiłowano łatwowiernych oszukać, śledztwo sądowo-karne względem osób poszkodowanych, lub które oszukać chciano, jakkolwiek miały one zamiar nabycia not fałszywych, miejsca mieć nie może, gdyż brakuje tu przedmiotowej istoty czynu, mianowicie not fałszywych.

W interesie nagromadzenia jak najobfitszego materyału dowodowego przeciw wspomnionej szajce, dla mienia osób prywatnych bardzo niebezpiecznej, a posiadającej mnóstwo agentów, ogłasza wiedeńska Dyrekcya policyi powyższe obwieszczenie co do bezkarności, i wzywa wszystkich przez Schapirę i jego towarzyszy poszkodowanych, ażeby zgłosili się albo wprost pisemnie do c. k. sądu krajowego karnego w Wiedniu, w Dyrekcyi policyi, albo u innej władzy bezpieczeństwa publicznego, ewentualnie w najbliższym posterunku c. k. żandarmeryi.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Sympatycznego gościa witaliśmy przedwczoraj na scenie teatru hr. Skarbka: dystyngowana, a ciesząca się wielkiem uznaniem zarówno publiczności, jak i krytyki, artystka teatrów warszawskich p Aleksandra Lüde, wystąpiła po raz pierwszy w sztuce Sudermana „Gniazdo rodzinne“ i zdobyła sobie wstępnym bojem wielkie powodzenie. O grze warszawskiej artystki napiszemy obszerniej po wszystkich jej występach, dziś ograniczamy się na wzmiance, że pani Lüde najzupełniej usprawiedliwia sławę i sympatyę, jaką się cieszy w Warszawie. Rola Magdaleny nastręczyła jej obszerne pole do popisu, z którego też pani Lüde świetnie skorzystała, stwarzając postać pełną prawdy, życia, ujmującą niezwykłym wdziękiem i wrodzoną dystynkcyą. Pani Lüde zajmuje dziś niewątpliwie na scenach polskich pierwszorzędne miejsce jako wytworna, elegancka i inteligentna artystka, a jeżeli dodamy do tego wspaniałą i pełną gustu toaletę, łatwo zrozumie się wrażenie, jakie wszędzie na publiczności wywiera. Przyjmowano ją też owacyjnie po każdej niemal scenie — przy wejściu zaś obdarzono wspaniałym bukietem, z napisem na szarfach: „Witamy — Dyrekcya teatru hr. Skarbka“. Występy znakomitej artystki obudziły w naszem mieście wielkie zainteresowanie i niezawodnie będą szeregiem powodzeń dla miłego gościa warszawskiego.

Sprawiedliwość nakazuje przyznać, że całe przedstawienie „Gniazda“ robiło wrażenie bardzo dodatnie dla wszystkich artystów, odznaczało się niezwykłą starannością i wzorowym ensamblem.

P. Kwiecińskiego, powracającego z dłuższego urlopu, powitano hucznymi oklaskami; utalentowany artysta odegrał rolę pastora bardzo ładnie, subtelnie akcentując tłumioną miłość. P. Żelazowski rolą pułkownika szczycić się może; pp.: Gostyńska, Cichocka, Kwiecińska, Hierowski i Kliszewski przyczynili się do powodzenia sztuki. Pani Otrębowej dykcya wiele pozostawia do życzenia.

Repertoar teatralny. Dziś, w piątek, drugi gościnny występ Aleksandry Lüdowej, artystki teatrów warszawskich, „Półświatek“, komedya w 5 aktach Aleksandra Dumasa, syna.

W teatrze letnim, przedstawienie prestidigitatora Thorna.

Jutro, w sobotę, „Trubadur“, wielka opera w 5 aktach Verdi'ego, drugi gościnny występ p. Schlaffenberga. Leonorą będzie panna Kruszelnicka, Azuceną panna Strassern, Luną p. Górski, Fernandem p. Kowalski.

W teatrze letnim produkcye Thorna.

W niedzielę wieczorem „Flirt“, komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego. Trzeci gościnny występ pani Aleksandry Lüde.

W teatrze letnim popołudniu i wieczorem produkcye Thorna.

Pani Lüde wystąpi w przyszłym tygodniu w doskonałej swojej roli w „Miodzie kasztelańskim“ jako Hurska.

O retrospektywnej wystawie sztuki polskiej (1764—1886), na powszechnej Wystawie krajowej we Lwowie, zamieszcza obszerny i wyczerpujący a o sztuce naszej z wielkiem wyrażający się uznaniem artykuł, wczorajsza *Wiener Ztg.*

Rada miasta Lwowa.

(*Sprawozdanie dr. Gerstmanna jako delegata do Rady szkolnej krajowej*).

Lwów, 25 maja.

Na kilku ostatnich poufnych posiedzeniach Rady miejskiej toczyła się ożywiona lecz często odraczana rozprawa nad sprawozdaniem rad. dr. Gerstmanna, jakie przedłożył Radzie miejskiej z czynności swoich w Radzie szkolnej krajowej. Nie podawaliśmy szczegółów tej doryweczej i przerywanej rozprawy, chcąc podać czytelnikom obraz całości dyskusyi, jak się przedstawia w obustronnem oświetleniu, t. j. w świetle krytyki, wypowiedzianej przez niektórych radnych, oraz w świetle odpowiedzi na tę krytykę danej przez dr. Gerstmanna. Rzecz się przeciągała.

Otóż dopiero na posiedzeniu Rady miejskiej z dnia 23 b. m. odpowiedział delegat Rady miejskiej do Rady szkolnej krajowej dr. Teofil G e r s t m a n n w półtoragodzinnem przemówieniu na wszystkie interpelacye i uwagi, jakie w ciągu dyskusyi nad jego sprawozdaniem z ubiegłego trzechlecia wystosowane zostały przez pp. radnych do delegata.

Ks. Korzeniowski wyraził życzenie, ażeby katecheci brali udział w konferencyach nauczycielskich. Życzenie to słuszne wyprzedziła już Rada szkolna krajowa, wydając przed rokiem okólnik, w którym zaznaczyła, że udział księży katechetów w obradach konferencyi okręgowych jest bardzo pożądany. Pociąganie młodzieży do obowiązku uczęszczania na naukę dopełniającą jeszcze przez trzy lata po ukończeniu sześcioletniej nauki obowiązkowej, polega na ustawie krajowej i nie może być przez władze szkolne pomijane; ale przymus ten powinien być w sposób racyonalny wykonywany, z uwzględnieniem stosunków miejscowych i stosunków osobistych, które na szczególne względy zasługują.

Życzeniu p. radnego Kordysa, ażeby młodzież już przed dziesiątym rokiem życia mogła wstępować do szkoły średniej, nie może Rada szkolna krajowa zadość uczynić, ponieważ wiek minimalny, uprawniający do wstąpienia do szkoły średniej, unormowany jest specyalną ustawą państwową. Nie mogłyby też starania o zmianę tej ustawy w Radzie państwa żadnego mieć powodzenia, wobec faktu, że wiekiem przeciętnym uczniów I-szej klasy szkół średnich jest rok 11, a a nie rok 10, że więc publiczność sama faktycznie o rok później dzieci swoje do szkół średnich oddaje. niż na to ustawa pozwala. Nie znalazłby się więc żaden argument na potrzebę zmiany tej ustawy.

Na interpelacyę p. radnego Sembratowicza odpowiedział delegat, że podwyższenie czesnego, które w roku 1886 zarządził Minister oświecenia, w sferach nauczycielskich przyjęte zostało bardzo niesympatycznie, zwłaszcza że zarządzenie to połączone było ze znacznem umniejszeniem legalnego dochodu dyrektorów szkół średnich, którym odjęto dawniej przyznaną tantiemę od poboru czesnego, a pozostawiono czynności rachunkowe, znacznie nawet utrudnione. Rada szkolna krajowa nie ma żadnego wpływu na ustanawianie wysokości czesnego, które we wszystkich krajach koronnych jest jednakowo unormowane. Natomiast podniosły się swego czasu w Radzie państwa głosy, że unormowanie czesnego należy do atrybucyi władzy prawodawczej; ówczesny Minister oświecenia zastrzegł się jednak przeciw temu i reklamował to prawo dla władzy wykonawczej.

Na zapytanie p. Sembratowicza, dlaczego Rada szkolna krajowa mianuje suplentów nieegzaminowanych, wyjaśnił delegat, że dzieje się to z konieczności. bo egzaminowanych kandydatów nie ma nawet podostatkiem do obsadzenia stałych posad nauczycielskich; a odnosi się to mianowicie do posad nauczycielskich w gimnazyach z ruskim językiem wykładowym, które muszą wakować dla braku kandydatów. — Na zapytanie tego interpelanta, czy członek Rady szkolnej krajowej ma obowiązek referowania, odpowiada delegat, że wedle regulaminu Rady szkolnej krajowej, każdy jej członek jest obowiązany przydzielone mu referaty załatwiać; a że się delegat od tego obowiązku nie uchylał i nie chciał być tylko biernym asesorem, z tego mu chyba nikt zarzutu zrobić nie zechce.

Na zapytanie p. Rewakowicza odpowiada delegat, że przenoszenie nauczycieli w drodze służbowej na inną posadę, nie jest „wynalazkiem nowego kursu,“ lecz jest uzasadnione w §. 9 ustawy szkolnej, który wyraźnie określa w jakich wypadkach i pod jakimi warunkami przeniesienie takie może być zarządzone. — Jest ono w wielu wypadkach łaską dla nauczyciela, bo zapewnia mu zwrot kosztów przesiedlenia się i usuwa skutki dotkliwe, połączone z przeniesieniem w drodze dyscyplinarnej. — Z natury rzeczy wynika, że przeniesienia takie w drodze służbowej następują tylko w wypadkach rzadkich a koniecznych, gdyż obciążają fundusz szkolny. Na uwagi p. Rewakowicza, że zaprowadzone dla uczniów szkół średnich mundurki utrudnią ubogiej młodzieży wstęp do tych szkół, oświadczył delegat. że zaprowadzenie tych mundurków było przecież postulatem całego kraju, gdyż Sejm krajowy jednomyślną rezolucyą, dwukrotnie ponawianą, tego się domagał. Wprawdzie p. Rewakowicz twierdzi, że ewentualny plebiscyt możeby się odmiennie w sprawie mundurków studenckich oświadczył, ale skoro konstytucya nasza nie zna plebiscytu, musimy uchwały Sejmu krajowego uważać za legalny wyraz życzenia całego kraju, nie ulegający już krytyce jednostek. — A że uwzględnienie tej rezolucyi sejmowej pojęto jako k o n c e s y ę dla kraju, (w innych prowincyach austryackich nie ma jednolitego ubrania dla młodzieży szkolnej), najlepszy na to dowód w tem, że nowy Minister oświaty wyjednawszy Najwyższe postanowienie cesarskie, zezwalające na zaprowadzenie mundurków, telegraficznie zawiadomił o tem P. Namiestnika w przeddzień otwarcia Sejmu krajowego, ażeby Sejm krajowy na pierwszem swem posiedzeniu dowiedzieć się mógł, że rezolucya jego została przez Rząd uwzględnioną.

Następnie wyjaśnia dr. Gerstmann, że uwaga radnego p. Syroczyńskiego co do podręcznika historyi polskiej odnosiła się nie do treści tej książki, lecz do karty tytułowej, i że tytuł tego podręcznika odpowiada w zupełności planom szkolnym i przyjętej tamże terminologii.

P. Głodziński użalał się na arbitralną klasyfikacyę niektórych nauczycieli, podnosząc, że z ust pewnego nauczyciela usłyszał zdanie, że nauczyciel nie jest na to, aby uczniów wyuczyć tylko, aby ich wypytać i sklasyfikować. Delegat wdzięczny jest p. Głodzińskiemu za postawienie tej interpelacyi, która daje mu możność wypowiedzieć publicznie, jak się władza szkolna zapatruje na sprawę klasyfikacyi, sprawę drażliwą, będącą źródłem rozlicznych goryczy i nieporozumienia między szkołą a domem.

Przedewszystkiem więc zaznacza dr. Gerstmann, że twierdzenie owego nauczyciela, które p. Głodziński przytoczył, jest wręcz sprzeczne z zapatrywaniem Rady szkolnej krajowej, która zawsze i przy każdej sposobności najdobitniej wypowiada zasadę, że zadaniem nauczyciela jest nauczenie uczniów przepisanego przedmiotu i że w myśl tej zasady, władza szkolna czyni nauczycieli do pewnego stopnia odpowiedzialnymi za postępy uczniów. Władza szkolna nie pochwala wprawdzie klasyfikacyi zbyt pobłażliwej, mogącej uczniów zdemoralizować, ale z drugiej strony jeszcze bardziej potępia klasyfikacyę arbitralną. P. Głodziński podniósł, że od każdego wyroku jest możliwa apelacya, tylko nauczyciel wydaje wyrok nieodwołalny, a cenzura ujemna jest czasem karą nader dotkliwą, bo skazuje na utratę całego roku.

Delegat podnosi, że w zakładzie, jego kierownictwu powierzonym, tak zarządził, iż tego „nieodwołalnego wyroku“, t. j. cenzury ujemnej nie zapisuje się indywidualnie, tylko na konferencyi; wyrok więc zapada nie inaczej, tylko kolegialnie na podstawie zapisków urzędowych, co dla każdego sumiennego nauczyciela jest bardzo pożądanem i co uchyla możliwość klasyfikacyi dowolnej. W zakładzie tym zdarzył się tylko raz wypadek, że profesor matematyki z powodu chorobliwego pessymizmu i błędnego zastosowania przepisów klasyfikacyjnych chciał kilku uczniów jednej z klas najwyższych pozbawić promocyi do klasy wyższej. Mowca wystąpił wtedy w obronie uczniów i nie pozwolił im wyrządzić krzywdy; a władza wyższa, do której się odniósł, zarządzenie to zatwierdziła, stwierdzając tem, że klasyfikacyi arbitralnej nie dozwala. Nie wahał się mowca wystąpić otwarcie w obronie słuszności, choć wiedział, że się przez to naraża na nieubłaganą niechęć owego profesora, której też teraz w całej pełni doświadcza, a nie wahałby się nigdy w danym wypadku tak samo postąpić.

P. radny Dzięddzielewicz w dłuższem przemówieniu podniósł, że Rada szkolna krajowa przesłyszała snać pewne uwagi czy przestrogi, wypowiedziane publicznie przez osoby, zajmujące najwybitniejsze w kraju naszym stanowisko.

A mianowicie wspomniał, że dostojny książę Marszałek krajowy miał publicznie wypowiedzieć zdanie, iż w charakterze młodzieży dzisiejszej widoczna jest depprawacya. Nie powiedział jednak p. Dzięddzielewicz, gdzie i przy jakiej sposobności słowa te miały być wypowiedziane. W obec tego niepodobna sprostować lub odeprzeć zdania p. Dzięddzielewicza; to tylko z całą stanowczością twierdzi dr. Gerstmann, że gdyby z ust autonomicznego naczelnika kraju istotnie były kiedykolwiek padły słowa, któreby choć w przybliżeniu pojąć można jako apostrofę do Rady szkolnej krajowej, nie byłoby to uszło uwagi tej magistratury, jakoteż uwagi posłów sejmowych i całej światłej publiczności. A ponieważ tak nigdy nie było, więc przypuszczać należy raczej pomyłkę jakąś u p. Dzięddzielewicza, który na wyraźne nawet zapytanie nie umiał powiedzieć, do jakiego przemówienia marszałkowskiego uwagi jego, w Radzie miejskiej z wielką emfazą wypowiedziane, mogłyby się odnosić. Podniósł dalej p. Dzięddzielewicz, że ks. Jerzy Czartoryski na zeszłorocznym zjeździe pedagogicznym w Tarnopolu, jako prezes tego Towarzystwa, wypowiedział zdanie dające wiele do myślenia o depprawacyi charakterów młodzieży naszej. Pan Dzięddzielewicz nie wiedział, lub zapomniał może w tej chwili, że ks. Jerzy Czartoryski jest także członkiem Rady szkolnej krajowej.

Wyklucza to więc wprost możliwość przypuszczenia, żeby słowa dostojnego prezesa Towarzystwa pedagogicznego mogły być uważane za apostrofę do Rady szkolnej krajowej, którą zdaniem p. Dzięddzielewicza, Rada szkolna krajowa znowu przesłyszała. — Wszak ks. Czartoryski, jako członek tej magistratury, miałby prawo, a nawet obowiązek wprost tej władzy swoje uwagi i ewentualne wnioski przedstawić, gdyby widział, że jakieś zarządzenia ku naprawie złego są pożądane.

Dalej przytoczył p. Dzięddzielewicz znane twierdzenie posła dr. Piętaka w Radzie państwa, że „poziom wiedzy młodzieży szkół średnich u nas z roku na rok upada.“ Dr. Gerstmann oświadcza, że nieradby polemizować z nieobecnym posłem Piętakiem, a to tem bardziej, że szanuje każde przekonanie indywidualne, choćby ono było mylne. Ale skoro p. Dzięddzielewicz sprawę poruszył i temsamem delegata do wypowiedzenia swego zdania wyraźnie wyzwał, oświadcza pan Gerstmann, że opierając się na rzeczywistych danych nie może przyznać, aby zdanie p. Piętaka było słuszne i na faktach oparte. Mowca podnosi, że do ocenienia poziomu ogólnego wykształcenia młodzieży szkół średnich, najlepiej, a niemal jedynie nadaje się egzamin dojrzałości.

Owóż Rada szkolna krajowa od kilku lat egzamina te poddała poniekąd pod kontrolę Uniwersytetu, zapraszając do przewodniczenia przy maturze kolejno profesorów fakultetu filozoficznego Uniwersytetów krakowskiego i lwowskiego. — Ci przewodniczący, spełniając funkcye delegowanych komisarzy rządowych, mają możność przekonać się bezpośrednio, w jakim stopniu szkoła średnia zadanie swoje spełnia, i czy wydaje abituryentów, posiadających należyte przygotowanie do studyów uniwersyteckich. Sprawozdania urzędowe tych prezesów komisyj egzaminacyjnych muszą być z natury rzeczy całkiem bezstronne; wszak komisarze ci rządowi nie są choćby pośrednio odpowiedzialni za rezultaty pracy nauczycielskiej, gdyż nie zostają w żadnym stosunku służbowym do gimnazyów. Na tych relacyach więc śmiało oprzeć można sąd o poziomie inteligencyi młodzieży, która opuszcza szkołę średnią! — a sąd ten, dzięki Bogu jest, bardzo korzystny. Panowie przewodniczący przy egzaminach dojrzałości wyraźnie i dobitnie zaznaczają, że w ostatnich latach poziom nauki znacznie się podniósł, a wytykane przez nich dawniej usterki i braki co do niektórych przedmiotów ustąpiły zupełnie, dzięki energicznym zarządzeniom Rady szkolnej krajowej i usilnej a intelligentnej pracy nauczycieli.

Dr. Gerstmann zwrócił się potem do przemówienia radnego dr. Ciesielskiego. P. Ciesielski na jednem z ostatnich posiedzeń krytykował ostro niektóre luźnie wyrwane ustępy z nowo wydanych planów dla szkół ludowych i instrukcyj wyrażając żal, że Rada szkolna krajowa nie zasięgała rady ogółu nauczycieli; twierdził też p. Ciecielski, że Rada szkolna krajowa, ma „swoich Benjaminków“, którym powierza pisanie podręczników szkolnych.

Twierdzenie to stanowczo odpiera p. Gerstmann, podnosząc, że Rada szkolna krajowa zamianowała 96 ekspertów zawodowych, do nich odnosi się z prośbą o ocenienie każdego podręcznika, i dopiero na podstawie dwóch, względnie trzech recenzyi zawodowych aprobuje lub odrzuca podręcznik szkolny. Wykluczona tu jest wszelka dorywczość, pobieżność lub stronniczość. — Wyjaśnił dalej delegat, że instrukcye nie są ani ustawą, ani planem, od którego na krok odstąpić nie wolno, lecz zbiorem objaśnień do planów, zbiorem życzliwych, na doświadczeniu pedagogicznem opartych rad i uwag, które ułatwić mają nauczycielowi zrozumienie planów naukowych i ich rozumne wykonanie. Nad instrukcyą pracowali najwytrawniejsi może pedagogowie, niesłusznie więc prof. Ciesielski w tak lekceważący sposób o tej poważnej a żmudnej pracy się wyrażał.

(Dokończenie nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL

Sprawozdanie z administracyi kolei państwowych.

Wydane przez generalną dyrekcyę c. k. kolei państwowych przed kilku dniami sprawozdanie z administracyi kolei państwowych, obejmuje sieć kolejową wynoszącą 8210 klm., co w porównaniu z rokiem ubiegłym oznacza zwyżkę o 184 klm.

Status personalu wzmógł się z 22.272 na 23.474.

Liczba urzędników wynosiła w 1893 r. 5304, urzędników niższej kategoryi 3679, służby 8660, strażników 5831.

W porównaniu z r. 1892, wzrosła liczba urzędników o 447, urzędników niższej kategoryi o 204, służby o 102, razem o 1202, przyczem wiele urzędników niższej kategoryi otrzymało rangę urzędników i znaczną liczbę stabilizowano.

Sprawozdanie wykazuje nadto wiele zarządzeń, mających na celu polepszenie bytu personalu szczególnie niższej kategoryi i służby, jak n. p.:

Zniesienie istniejącej od r. 1887 niższej skali II dla dyet podróżnych; przydzielenie zawiadowców ogrzewalni do I kategoryi niższych urzędników; polepszenie dotacyi lekarzy kolejowych; podwyższenie płacy miesięcznej dla personalu płci żeńskiej; polepszenie stosunków służbowych dyurnistów i podwyższenie ich płacy; stabilizacya wielkiej liczby palaczy; podwyższenie ryczałtów podróżnych dla nadzorców szlaku; podwyższenie ryczałtów dla nadzorców mostów; polepszenie premii dla maszynistów i palaczy na szlakach niekorzystnych; odszkodowanie personalowi maszynowemu za obsługę pulsometrów; udzielenie dodatku miesięcznego dla starszych palaczy, jako odszkodowanie za utratę milowego i t. d., i t. d.

Wydatki personalne, z powodu wprowadzenia wspomnianych zarządzeń celem polepszenia bytu personalu — przekraczają sumę jednego miliona zł.

Suma wypłacona w warstatach kolejowych, wynosiła 2,569.298 zł., podczas gdy w r. 1892 wynosiła tylko 2,248.000 zł. Dniowe jednego robotnika wynosiło w tym roku 1 zł. 39 ct, podczas gdy w r. 1892 wynosiło 1 zł. 33 ct.

Stosunkowo olbrzymią sumę wydano na inwestycye. Według sprawozdania, wynosiła ona ogółem 8·6 miliona. Z sumy tej przypadają na szlaki galicyjskie następujące kwoty: na kolej dniestrzańską 133 028 zł., na Albrechtowską 232.495 zł., na transwersalną 991.429 zł., na Jasło-Rzeszów 4706 zł., na Stryj-Beskid 16.930 zł., na Tarnów-Leluchów 111.063 zł., czyli inwestycye na szlakach galicyjskich wynosiły razem 2.085.162 zł.

Mimo znacznego obciążenia budżetu, o jakim wyżej wspomnieliśmy, bilans tegoroczny wykazuje w dochodach kolei państwowych znaczną zwyżkę.

Ogólne dochody z ruchu kolejowego wynosiły w 1893 roku 80,026.377 zł., t. j. o 6,164.633 zł. czyli o 8·35 prc. więcej niż w r. 1892.

Wobec wzrostu przeciętnej rocznej długości ruchu o 34·2 klm., czyli 0·49 proc., dochody z transportu podwyższyły się o 9·4 proc.

Z ogólnych dochodów z transportu przypada na ruch osobowy 19,290.097 zł. (+ 1,148.944 zł.); na przewóz pakunków 1,194.425 zł. (+ 88.428 zł.) na przesyłki pospieszne 2,337.015 zł. (+ 221.938 zł.), na ruch towarowy 52,420.857 zł. (+ 5.022.845 zł.).

Rozchody na całej sieci kolei państwowych wynosiły w 1893 roku 54,907.334 zł., podczas gdy w r. 1892 wynosiły 53,283.898 zł., czyli nakład kosztów wynosił w r. 1893 więcej o 1,623.436 zł.

Przy ogólnym zarządzie zaoszczędzono 42.289 zł.

Z podanych cyfr, wynika następujące zestawienie:

Dochody	80,026.377 zł.	(+ 6,164.636 zł.)
Rozchody	54,907.344 zł.	(+ 1,623.436 zł.)
Zwyżka	25,119.043 zł.	(+ 4,541.200 zł.)

Właściwe koszta ruchu wynosiły w 1893 roku 59·9 proc. dochodów z transportu, podczas gdy w r. 1892 wynosiły 61·98 proc.

W porównaniu z r. 1892, można w r. 1893 skonstatować znaczną zwyżkę w dochodach, która i w roku bieżącym ciągle postępuje, i tak wykazano w pierwszych 4 miesiącach b. r. zwyżkę, wynoszącą 2·9 milionów.

Ogólne koszta budowy wszystkich kolei państwowych, włącznie z inwestycyami za r. 1893 w kwocie 6·6 milionów, wynosiły do końca 1893 roku 940·7 milionów, t. j. 149.028 zł. na kilometr.

Oprocentowanie kapitału wkładowego wynosiło w 1893 roku 2·25 proc., a w 1892 roku 2·12 proc., przyczem należy zauważyć, że kapitał wkładowy przez budowę nowych linii i inwestycyi o jakie 14 milionów się podwyższył.

Dochód kolei państwowych podwyższył się zatem ogółem prawie o pół procent.

Targ zbożowy.

Lwów, 25 maja: pszenica 6·25 do 7·52, żyto 5·25 do 5·75, jęczmień browarny 6·— do 6·25, jęczmień pastewny 4·75 do 5·50, owies 6·— do 6·25, rzepak —·— do —·—, groch 6·— do 8·50, wyka 7·— do 8·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·25 do 5·60, hreczka 7·50 do 8·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kminek —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa —·— do —·—, chmiel —·— do —·—, spirytus —·— do —·—, Waranty na wrzesień —·— do —·—.

Usposobienie zniżkowe.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan po odbyciu przedwczoraj rano w Brucku nad Litawą inspekcyi pułku piechoty nr. 46 oraz batalionu strzelców polnych nr. 21 i wyrażeniu obu korpusom oficerskim pełnego Najw. zadowolenia z taktycznej mustry i świetnie przeprowadzonych skombinowanych manewrów, powrócił o godzinie 11 przed południem do Wiednia.

Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik przyjmował przedwczoraj prezydenta Izby deputowanych barona Chlumecky'ego.

Przedwczoraj przybyli do Wiednia Najd. Arcyksiążęta: Albrecht z podróży po krajach okupowanych, Leopold Salvator ze Lwowa, Franciszek Salvator z Wels, Józef Ferdynand i Eugeniusz z Ołomuńca, Leopold Ferdynand z Berna, Piotr Ferdynand z Salcburga, Józef August z Małżonką z Preszburga.

Dzienniki wiedeńskie dowiadują się, iż powołany do Ministerstwa spraw wewnętrznych radca Namiestnictwa Fraydenegg obejmie kierownictwo biura prezydyalnego. Zatrudnieni w temże Ministerstwie radcy ministeryalni Helm i Muck wnieśli prośbę o spensyonowanie.

Dzisiaj wieczorem zbiera się w Wiedniu wiec urzędników austryackich, który ma uchwalić petycyę, zawierającą życzenia stanu urzędniczego.

Izba deput. ukończyła we środę obrady nad etatem Ministerstwa sprawiedliwości, a dzisiaj załatwi prawdopodobnie ostatnie rozdziały budżetu: najwyższa Izba obrachunkowa, etat pensyjny, subwencye i dotacye, dług państwowy i jego zarząd, wreszcie ustawę finansową. Cały budżet zostanie przesłany natychmiast do Izby panów, która niezawodnie załatwi go przed 31 b. m. Odroczenie Rady państwa ma nastąpić już 2 czerwca.

Pester Lloyd pisze, iż w Budapeszcie z niezmiernem wyczekują zaciekawieniem, co przyniesie dzień dzisiejszy; dzisiaj bowiem ma być na posłuchaniu u Najj. Pana prezes gabinetu dr. Wekerle i złożyć raport o położeniu a zarazem poczynić imieniem rządu propozycye, będące wynikiem odrzucenia przez Izbę magnatów projektu ustawy o ślubach cywilnych.

Neue freie Presse zapisuje pogłoskę, wedle której nie jest wykluczonem, iż ze względu na zachodzące w Sejmie węgierskim trudności, wspólne Delegacye nie zbiorą się w czerwcu, lecz dopiero w jesieni. Austryacka Izba dep. wszakże przedsięweźmie w każdym razie przed swojem odroczeniem wybór członków Delegacyi.

Na podstawie informacyj z kompetentnego źródła zapewnia *Fremdenblatt*, że zupełnie bezzasadną jest wiadomość, pochodząca z Budapesztu, jakoby ze względu na ostatnie wypadki w Serbii budżet wspólny, który będzie przedłożony Delegacyom, miał być podwyższony.

Warsz. Dniewnik donosi: D. 27 maja (st. st.) zbierze się w Sandomierzu międzynarodowa komisya, złożona z przedstawicieli ministerstwa komunikacyj i inżynierów austryackich, w sprawie dalszych robót regulacyjnych na Wiśle, na przestrzeni pogranicznej z Austryą. Prezydować w komisyi będzie rz. r. st. Lisowski, inspektor komunikacyj wodnych okręgu warszawskiego. Czynności komisyi potrwają kilka dni.

Według dotychczasowych dyspozycyj, cesarz Wilhelm rozpocznie d. 22 czerwca na pokładzie jachtu „Hohenzollern“ podróż za granicę, która potrwa cztery tygodnie. Monarcha uda się: do Holandyi, Anglii i Szkocyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Tarnopol, 25go maja. (*Tel. pryw.*) Wczoraj zmarł tu dr. Klemens Żywicki, adwokat krajowy, członek Rady powiatowej i poseł na Sejm.

(Wydział krajowy — jak się dowiadujemy — uchwalił na dzisiejszej sesyi swojej z powodu śmierci ś. p. dra Żywickiego, wywiesić na pałacu Sejmowym chorągiew żałobną i wysłać do wdowy pismo kondolencyjne. *P. R.*).

Wiedeń, 25 maja. Uroczystość Bożego Ciała odbyła się ze zwykłą okazałością. W procesyi wzięli udział: Najj. Pan, Najd. Arcyksiążęta, dostojnicy dworscy, gwardya przyboczna i t. d. Po procesyi wojsko przedefilowało przed Najj. Panem.

Wiedeń, 25 maja. Najj. Pani wyjechała dzisiaj rano do Lichtenegg.

Wiedeń, 25 maja. (*Tel. pryw.*) Izba deputowanych obradować będzie zapewne do 2 czerwca. Pod obrady mają przyjść jeszcze: traktaty handlowe, ustawa o kolejach lokalnych, nowella do ustawy o podatku wódczanym, a według niektórych wersyj, także jeszcze nowella do ustawy prasowej. Dzisiaj zbiera się komisya przemysłowa celem narad nad wnioskiem dep. Russa o stosunkach w kopalniach węgla.

Dotychczasowe doniesienia dzienników o terminie zwołania Delegacyj wspólnych są bezpodstawne.

Berlin, 25 maja. W laboratoryum wojskowo-nawigacyjnego oddziału eksplodował gazometr i większa część napełnionych gazem retort szklanych. Wybuch zrządził tylko szkody materyalne.

Paryż, 25 maja. Prezydent Carnot przyjmował wczoraj pp. Dupuy i Peytrala. Peytral nie podjął się ofiarowanej mu misyi utworzenia nowego gabinetu.

Londyn, 25 maja. Gladstone poddał się operacyi prawego oka. Usunięcie katarakty powiodło się szczęśliwie.

Nowy Jork, 25 maja. W Pensylwanii nastąpiło starcie pomiędzy strejkującymi robotnikami a policyą. Z obu stron padły strzały; 5 robotników i 3 policyantów jest rannych.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 25 maja 1894 r. godz. 2, minut —, Alpejskie Towarzystwo górnicze 64·80, Węgierskie akcye kredytowe 429·50, Akcye anglo-austryackie 151·25, Akcye banku Union 257·25, Akcye kokolei Karola Ludwika 216·25, Akcye kolei Północnej 304·—, Akcye kolei Południowej 102·50, Losy tureckie 63 —, Akcye kolei państwowej 337·75, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 276·50, Akcye kolei węgierskiej Północno wschodniej 96·80, Wiedeńskie losy komunalne 174·—, Akcye tytoniowe 216·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 96·80, Akcye kolei Elbetal 262·—, Akcye banku dla krajów koronnych 246·—, 4-prc. węgierska renta złota 120·60, Akcye banku związkowego 126·—, Rubel papierowy 1·34·75, Węgierska renta papierowa 95·—, Usposobienie spokojne.

Telegramy zbożowe z dnia 23 maja 1894 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter procent 15·50 do 15·60 zł. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 7·02 do 7·04 zł. rzepak po —·— zł. Berlin: pszenica (na styczeń-luty) 133·50 do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 28·10 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 38·75 fr.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krechowiecki.

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 maja 1894 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa, (Berliaa, Wrocławia Wiednia)	3·08	6·01	9·36	6·46	9·36
Z Warszawy . . .	—	6·01	9·36	6·46	9·36
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 31/8	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·36
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9·10	12·46	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·46	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw główny)	2·48	10·05	9·46	6·21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	9·49	9·21	5·55	—
Z Suczawy	10·16	—	8·13	1·03	7·11
Z Kimpolunga . . .	10·16	—	8·13	—	—
Z Radowiec	10·16	—	8·13	—	7·11
Z Berhometu n. S. i Czudyna	10·16	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	10·16	—	—	—	7·11
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10·16	—	—	—	7·11
Z Husiatyna przez Halicz	10·16	—	8·13	—	—
Z Czortkowa przez Halicz	—	—	—	1·03	—
Z Bełzca	—	—	—	5·21	—
Ze Sokala	—	—	8.24	5·21	—
Z Ławocznego (Pesztu Miszkolca, Szerencsa Munkasca, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	9.10	12·46	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·38	—	—
Ze Skolego i Stryja .	—	—	9·23	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina	3·00	10·46	5·26	11·11	7·31
Do Warszawy . . .	—	10·46	5·26	—	7·31
Do Muszyny Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	10·46	—	—	7·31
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów . .	—	—	5·26	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . . .	—	—	—	7·46	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·46	5·26	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·44	3·20	10·16	10·56	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·58	3.32	10·40	11·23	—
Do Suczawy	6·51	—	10·51	3·31	11·06
Do Czortkowa przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6.51	—	—	—	11.06
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10·51	—	11.06
Do Nowosielicy . . .	6·51	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna . . .	6 51	—	—	—	—
Do Radowiec . . .	6·51	—	10·51	—	11·06
Do Kimpolunga . . .	6.51	—		3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	7·21	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	6·16	10·26	—
Do Ławocznego (Munkasca, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	6·16	7.46	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·26	7·46	—
Do Skolego Hrebenowa i Chyrowa przez Stryj	—	—	10·26	—	—
Do Stryja i Skolego	—	—	3·41	—	—

U W A G A.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych we Wiedniu (I· Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 Hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austryackich kolejach państwowych O ile podręczniki zezwalają, zasięgnąć tamże można informacyj odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 25 maja 1894.

Hotel Zorza.

PP. L. Cieński z Okna, J. hr. Petocki z Rymanowa, St. Mars z Wiśniowy, J. Madeyski z Parchacza, T. Czarkowski-Golejewski z Wysuczki, C. Allair i J. Girard z Kalnicy.

Hotel Imperial.

PP. J. hr. Dzieduszycki z Izydorówki, dr. Engel z Budapesztu, dr. A. Freund i A Friedländer z Wiednia, W. Pawłowski i H. Kieszkowski z Krakowa, M. Glaser, F. Bauer, R. Hönig i A. Burghard z Wiednia.

Hotel Grand.

PP. dr. Heymerlie z Wiednia, W. Liban z Podgórza, dr. Zehden z Wiednia, M. Ehrenpreis z Krakowa, D. Gartenberg z Drohobycza, J. Rozenthal z Wiednia, J. Epstein z Krakowa, T. Hlas i L. Georg z Budapestu, J. Czosnowski z Wołynia.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum im. Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, we środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

— **Muzeum imienia Lubomirskich** otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 25 maja 1894.

	płacą walutą austr. zł	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	215	—	218	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	275	—	278	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	414	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101	10	101	80
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	109	80	110	50
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	100	—	100	70
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51 l.	100	30	101	—
„ „ 4½ pr. w. a. „ w 57 l.	97	30	98	-
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98	20	98	90
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	98	20	98	90
4pr. w. a. los. w 52 l.	97	70	98	40
4½pr. w. a. los. w 56 l.	—	—	—	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2¼ pr. w. a. . .	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	—	97	70
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	80	102	50
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	30	103	—
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	105	—	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a. . .	100	—	100	70
„ „ „4 „ „ . .	96	80	97	50
„ „ „4% koronowej	96	80	97	50
Losy miasta Krakowa	24	75	26	75
„ „ Stanisławowa . .	43	50	46	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	88	5	98
Napoleondor	9	90	10	—
Półimperyał	10.10		—	—
Rubel rossyjski srebrny	1 33.—		1 36	—
„ papierowy . . .	1 33.50		1 35	50
00 marek niemieckich	61	15	61	80

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 23 maja 1894.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	98 35	98.55
luty-sierpień	98.35	98.55
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	98.30	98.50
kwiecień-październik	98.35	98.55
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	147 —	148.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	146.50	147.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. . .	158.—	159.—
„ „ 1864 po 100 zł.	201.—	203.—
„ „ 1864 po 50 zł. . . .	201.—	203. —
Renty Com. po 42 litr. austr. .	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. pr.	161.—	161.80
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	120.45	120.65
Renta papierowa 5 pr. z r. 1861 .	97.90	98.10
2. Obligacye. indem. 5 pr. (za zł. m. k.		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr. . . .	95.40	96.10
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. .	150 75	151.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	350.—	350.75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	724 —	730.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł.200wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	245 40	245.90
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	996.	1000.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze . .	96 50	97.50
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	423.—	432 —
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. .	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	—.—
	płacą	**żądają**
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	3035·—	3040 —
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. . .	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. .	276.50	277.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w.	—.—	—.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	—.—	—.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze .	204.75	205.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. w złocie w 50 l.	123.50	124.50
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. a. w. w 50 l.	98.50	99.30
„ „ „ „ „ 3 prc. .	115.50	116.—
„ „ „ „ 3 pr. emisya 1889	116.—	116.75
Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	102.50	103.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	98.—	98.75
„ „ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	98.—	98.40
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	98.25	98.75
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100.—	100.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	102.25	102 50
Banku anst: węg. 4½ pr.	100.50	100 90
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	100.—	100.80
„ „ „ „ wyl. 4½ pr. .	101.—	101.30
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 prc.	98.—	98.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.60	100.20
„ „ po 100 zł. „ 1877 „	100.—	100.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) . .	—.—	—.—
	płacą	**żądają**
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . . .	88.—	89.—
z r. 1884 . . .	95 65	96.65
z r. 1866 . . .	—.—	—.—
z r. 1872 . . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. .	105.50	106.50
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	142.50	143 —
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	198.—	199.—
Clarego po 40 zł. m. k.	58.75	59.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	142.—	146.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	25.60	26.30
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	25.—	25.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	63.75	64.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	58.—	59.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.60	18 90
„ „ węg „ po 5 zł.	12.40	12.80
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	74.—	75.—
St. Genois po 40 zł, m. k.	70.—	71.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	44.50	45 50
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. . .	145.—	150.—
„ „ po 50 zł. a. w. . .	71.—	73.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	50.—	53 —
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . . .	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	125.30	125 55
Paryż za 100 fr.	49.72 5—	49.77 5
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.94.—	5.96. --
„ pełnej wagi	5.90.—	5.92 —
Korona	—.—·—	—.—.—
20-frankówka	9.95.5 —	9.97 --
Rosyjski półimperyał	—.—·—	—.—.—
Talar związkowy	—.—·—	—.—.—
Srebro	—.—·—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 6670 (3464 1—3)

W celu zaspokojenia pretensyi Towarzystwa kredytowego w Olesku kwocie 57 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 28 maja i 28 czerwca 1894 zawsze o godzinie 10 rano przymusowy publiczny przetarg realności w Białym kamieniu położonej według whl. 176 księgi gruntowej gminy kat. część I. Biały kamien w 5/8 częściach Zallela Zuckerkandla własnej i realności objętej whl. 184 część I. Biały kamień w 1/3 części Leiby Nebelkopfa własnej.

Poręczne wynosi 10 prc. ceny wywołania w kwocie 15 zł. 50 ct.

Bliższe warunki, akt ocenienia, wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowem archiwum.

C. k. Sąd powiatowy.

Olesko, 27 grudnia 1893.

L. 2984 (3426 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności 12 zł. 75 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Eisiga Badnera w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż posiadłości wyk. hip. l. 22 gminy kat. Stryszów objętej dłużnika Wincentego Kolendry własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 18 czerwca i dnia 18 lipca 1894 każdym razem o 10 rano.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiony adw. Lieberfeld.

Cena szacunkowa 230 zł. a wadyum 23 zł.

Kalwarya, 25 kwietnia 1894.

L. 6064 (3422 1—3)

W dniach 18 czerwca 1894 i 18 lipca 1894 godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 82 w Tokarni położonej lwh. 70 ks. gr. tejże gminy Tokarnia objętej przedtem masy spadkowej śp. Stanisława Miernika obecnie zaś małol Józefa Kowalcze, na rzecz gminy Tokarnia o 199 zł. 25½ ct. a. w. z pn.

Cena wywołania 865 zł. 50 ct. a. w.

Wadyum 86 zł. 55 ct. a. w.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Piotra Michałka c. k. notaryusza w Jordanowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Jordanów, 27 kwietnia 1894.

L. 8297 (3416 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 82 zł. w. z przynależytościami odbędzie się dnia 15 czerwca 1894 i dnia 19 lipca 1894 o godzinie 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż 1/3 realności wh 85 i całej wh. 306 Tacyany Czołhan zam. Holsan i nieobjętych mas spadkowych po Hryniu, Piotrze, Wasylu, Kieryle, Matiju Parani Czolhan i Warwarze Ułaszyn własnych w gminie Krechowce położonych, które przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną.

Zakład wynosi 114 zł. 60 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Lorsch, tegoż substytutem dr. Liebesmann.

Stanisławów, 25 kwietnia 1894.

L. 2879 (3383 1—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 28 czerwca 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 9 sierpnia 1894 nawet poniżej takowej licytacya realności według wyk. hip. 306 gminy Radymno Samuela i Lieby Gabel własnej na rzecz Mojżesza Rebhuna pto 1900 zł. z pn.

Cena wywołania 2520 zł.

Wadyum 252 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza w Radymnie p. Janickiego.

Radymno, 31 marca 1894.

L. 2657 (3216 1 - 3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 129 zł. 7 ct. z pn. odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż ciała hip. whl. 37 gminy Janczowa objętego, dłużników Wojciecha i Antoniny Zającôw własnego w dniu 5 lipca 1894 o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 74 zł. w. a.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania sprzedać się mającego ciała hipotecznego tudzież reszta warunków licytacyjnych mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

Nowy Sącz, 21 lutego 1894.

L. 1553 (3369 3—3)

W tuteiszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 13 czerwca 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 13 lipca 1894 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 83 według wykazu hipotecznego 944 gminy katastralnej Jezupol Apolinarego Kosowskiego własnej na rzecz stanisławowskiej kasy oszczędności pto 27 zł. 50 ct., 27 zł. 50 ct. i 446 zł. 2 ct. z pn.

Cena wywołania 1530 zł.

Wadyum 153 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem dr. Tytusa Przesmyckiego c. k. notaryusza w Haliczu.

Halicz, 26 lutego 1894.

L. 9022 (3378 3—3)

W celu zaspokojenia pretensyi Dmytra Harasymowicza w kwocie 33 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 4 czerwca i 9 lipca 1894 zawsze o godzinie 10 rano przymusowy publiczny przetarg realności w Uszni położonej według whl. 418 księgi gruntowej gminy katastralnej Usznia dłużnika Grzegorza Lewickiego w połowie własnej.

Poręczne wynosi 10 prc. ceny wywołania w kwocie 7 zł. 93 ct.

Bliższe warunki, akt ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowem archiwum.

C. k. Sąd powiatowy.

Olesko, 14 lutego 1894.

L. 11914 (3370 3—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 13 czerwca 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 13 lipca 1894 nawet poniżej takowej licytacya połowy realności według wykazu hipotecznego 52 i całej realności według wykazu hipotecznego 53 gminy Kozina Seńki Kowalczuk zam. Napora, Feśki Kowalczuk zam. Kałyn własnej na rzecz stanisławowskiej kasy oszczędności pto 280 zł. z pn.

Cena wywołania 202 zł. 80 ct.

Wadyum 20 zł. 28 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorom c. k. notaryusza dr. Tytusa Przesmyckiego w Haliczu.

Halicz, dnia 24 lutego 1894.

L. 7024 (3367 3—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 14 czerwca 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 19 lipca 1894 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 61/b według wyk. hip. 2218 Izraela Fechtenholza własnej, na rzecz c. k. Prokuratoryi Skarbu imieniem Wysokiego Skarbu pto 3 zł. 18 ct., 3 zł. 94 ct. i 20 zł. 80 ct. a. w.

Cena wywołania 1082 zł.

Wadyum 109 zł.

Resztę warunków, akt opisania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych i którzyby po dniu 31 grudnia 1892 jako dacie ostatniego uzupełnienia wyciągu hipotecznego do hipoteki rzeczonej realności weszli i którymby ta uchwała doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratorem adw. dr. Longina Ozarkiewicza z Gródka.

C. k. Sąd powiatowy.

Gródek, 26 czerwca 1893.

L. 4909 (3364 3—3)

Na zaspokojenie sumy 87 zł. 24 ct. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż pzrze publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności wykazem hipotecznym 106 dla gminy Jaworowa objętej Michała Kłyja własnej na rzecz Leizora Krausa w dniach 19 czerwca 1894 i 17 lipca 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie za lub wyżej ceny wywołania 355 zł. w. a. w drugim terminie i niżej tej że ceny.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kurator nieznanych wierzycieli jest Jan Jurkiewicz w Lisku.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

Borynia, 24 marca 1894

L. 4565 (3399 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnięcia należytości w kwocie 30 zł. a. w. z pn. odbędzie się w budynku sądowym dnia 29 maja 1894 i dnia 26 czerwca 1894 o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż 1/10 części realności lwh. 100, 1/5 części realności lwh. 409 i 1/5 części realności lwh. 410 w Starejwsi położonych ks. gr. gm. Starawieś objętych Ignacego Sobasia po Józefie własnych.

Ceną wywołania jest kwota 179 zł. 50 ct. za pomocą sądowego ocenienia wynaleziona.

Chcący ubiegać się przy licytacyi złożą do rąk komisyi sądowej zadatek w kwocie 17 zł. 95 ct. a to w gotowiźnie lub w papierach publicznych.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanowiony został kuratorem adw. dr. Festenburg z Brzozowa.

Inne warunki licytacyjne mogą być przejrzane w kancelaryi sądowej.

Brzozów, 4 kwietnia 1894.

L 6558 (3374 3—3)

W dniach 4 czerwca i 2 lipca 1894 każdym razem o 10 z rana odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Lewka Kaufmana w kwocie 12 zł. 40 ct. w. a. z pn. publiczna licytacya połowy realności Wincentego Kaczary lwb. 76 w Filipowcach.

Cena wywołania 507 zł. 50 ct.

Wadyum 51 zł.

Wyciąg hipoteczny i warunki w registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice, 28 grudnia 1893.

L. 36101 (3408 2—3)

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru w r. 1895, 1896 i 1897 na gościniec Dolina-Wyszków w Stryjskim okręgu budowniczym odbędzie sie dnia 8 czerwca 1894 w c. k. Starostwie w Stryju licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne dostawy szutru w roku 1895 wynoszą za 2210 metrów sześciennych 3142 zł. 35 ct.

Warunki przedsiębiorstwa, przegląd dostawy szutru na pojedyncze kilometry z przepisanych łomów i przeciętne ceny jednostkowe przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godz. 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których bezpłatnie Starostwo udzieli a zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i we wadyum wynoszące 5 prc. kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, oferty zaś niepodane w terminie lub złożone w innym urzędzie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 17 maja 1894.

L. 745 (3402 2—3)

Mościski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie dłużnej zakładowi kredytowemu włość. w likwidacyi we Lwowie przez śp. Jakóba i Stanisława Pindyków sumy 60 zł. 6 ct. a. w. z pn. odbędzie się tamże w dnia 5 czerwca 1894 i 5 lipca 1894 o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużników wyk. hip. 216 i 211 gminy Pnikut objętych.

Na pierwszym terminie zostanie realność ta sprzedaną tylko za cenę wywołania, która co do realności wyk. hip. 206 wynosi 360 zł., co do drugiej zaś 295 zł. a. w. lub wyżej niej, na drugim i niżej tejże.

Wadyum wynosi 10 prc.

Resztę warunków i aktów można przejrzeć w sądzie.

Mościska, 9 marca 1894.

L. 8848 (3404 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie sie o godz. 10 rano w dniach 6 czerwca 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 10 lipca 1894 nawet poniżej takowej licytacya realności l. wyk. hip. 512 i połowy realności l. wykazu hip. 515 księgi gr. gminy Sądowa Wisznia objętych Piotra Kadyły po Grzegorzu własnych na rzecz kasy pożyczkowej miejskiej w Sądowej Wiszni pto 110 zł. 75 ct.

Cena wywołania 130 zł. 50 ct.

Wadyum 14 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli Piotra Kadyły po Grzegorzu i dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 20 września 1889 na hipotekę sprzedać się mających realności weszli lub którymby niniejsza uchwała wcale nie, lub za późno była doręczoną, ustanawia się kuratorem Józefa Szepetiowskiego.

Sądowa Wisznia, 6 lutego 1894.

L. 19145 (3397 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Stanisławowie ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Nykoły Iwasyszyn w kwocie 102 zł. a. w. z pn. odbędzie się dnia 14 czerwca i dnia 18 lipca 1894 o godzinie 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Fedia Tarafan względnie jego leżącej masy spadkowej własnej wyk. hip. 280 gm. kat. Krechowce objętej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 155 zł. a. w. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 15 zł. 50 ct. a. w.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Lorsch

Stanisławów, 31 marca 1894.

L. 5277 (3406 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie sumy 500 zł. w. a. z pn, przymusowa sprzedaż realności wedle wykazu hipotecznego l. 1937 gminy Jezierna Jana Skrzypca własnej w tutejszym sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz Ernestyny Brandes zam. Fraenkel na dniu 27 czerwca 1894 i na dniu 9 sierpnia 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie za cenę wywołania 1035 zł. lub wyżej tejże, zaś na drugim także niżej ceny wywołania realność ta sprzedaną będzie.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiono p. Jana Rudnickiego w Zborowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Zborów, 27 kwietnia 1894.

L. 4744 (3401 2—3)

W dniach 28 czerwca i 3 sierpnia 1894 o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności Josla i Freidy Bergmanów własnej pod nk. 285 w Kutach wyk. hip. 988 objętej na 8000 zł. wa. oszacowanej celem zaspokojenia pretensyi gal. zakładu kredyt. ziemskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 1083 zł. 1 ct. w a. z pn.

Cena wywołania 8000 zł. w. a.

Wadyum 800 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli Stanisław Danek w Kutach.

Akt opisania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kuty, 20 kwietnia 1894.

L. 11828 (2679 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu w sprawie egzekucyjnej Kunegundy Klasek przeciwko Janowi Janikowi i małoletnim Witowi i Julii Janikom jako spadkobiercom ś. p. Maryi Janik pto 500 zł. z przynależytościami rozpisaną została egzekucyjna sprzedaż realności pod nr. 52 w Zabłocie lwh. 52 ks. gruntowej gminy kat. Zabłociu na dzień 27 czerwca 1894 i na dzień 1 sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum 310 zł.

Cena szacunkowa i wywołania 3100 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Władysław Bogdani w Żywcu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Żywiec, dnia 20 lutego 1894.

L. 20827 (3305 2—3)

Sokalski c. k. Sąd powiatowy ogłasza niniejszem, ze rozpisuje na dniu 25 czerwca 1894 i dniu 6 sierpnia 1894 zawsze o godz. 10 rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż połowy z 5/8 części majętności objętej wyk. hip. l. 374 gm kat. Sokal dłużnika Salamona Daksa własnej, celem zaspokojenia pretensyi 835 zł. z pn.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedać się mającei połowy z 5/8 części majętności w ilości 727 zł. 50 ct.

Wadyum zaś 72 zł 75 ct.

W pierwszym terminie nabyć można połowę z 5/8 części majętności tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie poniżej ceny tej.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę w całości przyłączonych warunków licytacyi przejrzeć można w registraturze t. sądu, kuratorem niewiadomych wierzycieli został zamianowany p. adw. dr. Pawłowski.

Sokal, dnia 8 lutego 1894.

L. 5259 (2552 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia trzech rat po 153 zł. 36 ct. z pn. na rzecz c. k. uprz. gal. akcyjnego Banku hipotecznego odbędzie się dnia 28 czerwca 1894 i 19 lipca 1894 każdym razem o godzinie 9 przed południem w biórze nr. 15 egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Michała Mojżesza 2 im. i Matli Zamojrów w Tarnopolu pod l. 1809 położonej whl. 247 objętej wraz z przynależytościami w protokole z 15 kwietnia 1893 opisanemi.

Cena wywołania poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie wynosi 7700 zł. a. w.

Wadyum 770 zł. a. w.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 11 grudnia 1892 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła ustanowiony został kuratorem ad actum adw. dr. Weisstein a adw. dr. Schwarz zastępcą tegoż.

Tarnopol. 7 kwietnia 1894.

L. 5289 (3196 2—3)

C. k. Sąd powiatowy m. del. w Tarnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Karoliny Gunter w resztującej kwocie 69 zł. w. a. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności whl. 291 ks. gr. gm. kat. Wola rzędzińska dłużniczki Rozalii Derusowej własnej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach dnia 28 czerwca 1894 i dnia 19 lipca 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 700 zł. w. a. poniżej której w terminie pierwszym realność ta sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 70 zł. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu powiatowego miej. deleg.

Tarnów, dnia 10 marca 1894.

L. 9890 (3371 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności galic. funduszu propinacyjnego w kwocie 2 zł. 14 ct. w. a. z pn. odbędzie się dnia 21 czerwca 1894 i dnia 19 lipca 1894 o godzinie 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż połowy realności dłużnika Josla vel Józefa Kleinera własnej wb. 326 gm. kat. Husiatyn objętej pod lk. 29 położonej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 400 zł. w. a. sprzedana zostanie.

Zakład wynosi 40 zł. w. a.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. dr. Henryk Nathansohn.

C. k. Sąd powiatowy.

Husiatyn, dnia 20 lutego 1894.

L. 1657 (3171 1—2)

Awizo.

W celu zabezpieczenia drogą dzierżawy dostawy drzewa opałowego i węgla kamiennego dla wojsk i zakładów wojskowych w obrębie c. i k. 11 korpusu się znajdujących, na czas od 1 września 1894 do 31 sierpnia 1895 odbędą się w kancelaryach poniżej wymienionych prowiantur wojskowych, rozprawy licytacyjne przy których tylko oferty pisemne uwzględnione będą a mianowicie:

4 czerwca 1894 w c. i k. prowianturze wojskowej w Czerniowcach dla stacyj Czerniowce, Nowa Zuczka (z konkurencyą Sadagóra i Rohozna), Radowce, Suczawa i Bojany:

6. czerwca 1894 w c. i k. prowianturze wojskowej w Stanisławowie dla stacyj Kołomyja, Tłumacz, Monasterzyska i Czortków;

12. czerwca 1894 w c. k. prowianturze wojskowej we Lwowie dla stacyj Brody (z konkurencyą Smolno), Brzeżany (z konkurencyą Kozowa), Mosty wielkie, Krechów, Lwów, Rohatyn, Złoczów (z konkurencyą Chylczyce i Poczapy), Żółkiew (z konkurencyą Soposzyn i Macoszyn) i

18, czerwca 1894 w c. i k. prowianturze wojskowej w Tarnopolu dla stacyj Tarnopol, Trembowla i Strusów.

Dotyczące szczegółowe ogłoszenie zawiera nr. 115 z 22 maja 1894 tejże gazety, tudzież w wyżej wymienionych prowianturach, izbach handlowo-przemysłowych, c. k. starostwach powiatowych, c. i k. wojskowych komendach stacyjnych i urzędach gminnych wywieszone zostało.

Spis warunków dzierżawy z 9 maja 1894 może każdy w kancelaryach c. i k. prowiantur wojskowych i we wszystkich c. k. starostwach powiatowych w okręgu 11 korpusu położonych przejrzeć.

Lwów, 9 maja 1894.

Zarząd c. i k. prowiantury wojskowej.

Konkursa.

L. 39320 (3347 3—3)

Obwieszczenie.

Dnia 23 czerwca 1894 odbędzie się we Lwowie, w kaplicy św. Zofii, przed południem po mszy św. losowanie posagów z fundacyi imienia:

I. Jana Antoniego Łukiewicza,
II. Karola Soboty,
III. Wincentego Łodzi Ponińskiego,
IV. Elżbiety Czarkowskiej.

I. Do losowania posagu z fundacyi im. Jana Antoniego Łukiewicza przypuszczone będą oprócz sierót znajdujących się na wychowaniu w Zakładzie Sióstr Miłosierdzia św. Kazimierza, dziesięć innych dziewcząt, które przedstawione zostaną do uczestnictwa w losowaniu przez rz. kat. proboszcza parafii św. Mikołaja we Lwowie. Kompetentki mają wykazać swoje uprawnienie metryką chrztu, jakoteż świadectwem sieroctwa, ubóstwa i moralności, wystawionem przez miejscową władzę a przez właściwy Urząd parafialny stwierdzonem i w tym celu zgłosić się najdalej do 19 czerwca 1894 u Przełożonej wymienionego zakładu, tudzież w Urzędzie parafialnym obrz. łać. św. Mikołaja we Lwowie.

Współubiegające się winne 23 czerwca br. wysłuchać mszy św. w kaplicy św. Zofii.

Dzieci, które nie są w stanie same losować, tudzież sieroty, które 24 rok życia przekroczyły, wykluczone są od losowania.

II. Do losowania z fundacyi im. Karola Soboty przypuszczone będą również oprócz dziewcząt sierót, znajdujących się obecnie na wychowaniu w Zakładzie Sióstr Miłosierdzia św. Kazimierza, także dziesięć innych dziewcząt, które przedstawione zostaną do uczestnictwa w losowaniu przez rz. kat. proboszcza św. Mikołaja, a które względem podań o przypuszczenie do losowania zachować muszą te same formalności, jakie zawiera ogłoszenie co do fundacyi Łukiewicza (pod I)

III. Do losowania z fundacyi im. Wincentego Łodzi Ponińskiego będą dopuszczone dziewczęta, które udowodnią, że są religii katolickiej, z rodziców ślubnych w Galicyi urodzone i zamieszkałe, że 8-my rok życia ukończyły a 24 nie przekroczyły, że moralnie się prowadzą, naukę religii pobierały, są ubogie, że ich rodzice również są ubodzy i moralne prowadzą życie, lub jeżli już nie żyją, że nie pozostawili majątku.

Od złożenia powyższych dowodów uwolnione są dziewczęta, zostające w zakładzie św. Kazimierza we Lwowie.

Dziewczęta które już raz wygrały posag wykluczone są od losowania.

Rodzice, lub opiekunowie dziewcząt chcących brać udział w losowaniu mają wnieść pisemne podania udokumentowane w sposób wyżej wskazany do c. k. Namiestnictwa najpóźniej do 15 czerwca 1894.

Do ciągnienia losów przystąpią dziewczęta po kolei według starszeństwa wieku. Wygrywające posag obowiązane są z woli fundatora modlić się za spokój jego duszy a w rocznicę śmierci t. j. 24 marca każdego roku, wysłuchać mszy św.

IV. Do losowania z fundacyi im. Elżbiety Czarkowskiej będą dopuszczone dziewczęta nie mniej niż 8-my, a nie więcej niż 24-ty rok życia liczące, bez względu, czy wcale rodziców nie mają lub też mają tylko ojca, lub tylko matkę.

Muszą jednak legalnie dowieść, że są religii katolickiej, urodzone w Galicyi lub w Wielkiem ks. Krakowskiem z rodziców narodowości polskiej, a w razie nie ślubnego pochodzenia, z matki tej narodowości, że prowadzą moralne życie i są ubogie.

Od złożenia wymaganych dowodów wolne są sieroty znajdujące się w Zakładzie św. Kazimierza we Lwowie; inne zaś kompetentki zachować muszą względem podań o przypuszczenie do losowania te same formalności jakie zawarte są w ogłoszeniu pod I i dopuszczone będą do losowania również w liczbie dziesięciu prezentowanych przez rz. k. proboszcza parafii św. Mikołaja.

Sieroty, które już raz wygrały posag, wykluczone są od losowania. Wygrywająca obowiązaną jest modlić się za duszę fundatorki a szczególnie w dniu jej śmierci t. j. 19 czerwca każdego roku.

Wygrane sumy posagowe, będą aż do czasu zamążpójścia, względnie pełnoletności wygrywających korzystnie umieszczone, a rewersy doręczone ich uprawnionym zastępcom.

Z c. k. Namiestnictwa.
we Lwowie, 16 maja 1894
W zastępstwie.

ОПОВѢЩЕНЄ.

Днѧ 23 Червнѧ с. р. вӏдбȣде сѧ во Львовӏ в каплицӏ св. Софӏї перед полȣднем по слȣжбӏ Божой льосованье з фȣндаций посаговых, имени:

1. Іоанна Антонія Лȣкевича,
2. Каролѧ Соботи,
3. Вӏнцентого Лодзѧ Понӏньского,
4. Елисавети Чарковскої.

I. До льосованѧ посагȣ з фȣндациї им. Іоанна Лȣкевича припȣщенї бȣдȣть кромї сирот, находѧчих сѧ тепер в закладї сестр Милосердѧ св. Казїмїра на воспитанью десать їнших дївчат, котрї представленї бȣдȣть до оучастѧ в льосованю через гр. кат. пароха парафиї св. Николаѧ во Львовї.

Вспївȣбїгателькї мають виказати свое оуправнене: метрикою крещенѧ, ѩкъ и свїдоцтвом сироцтва, бїдности ї обичайности, виданим мїсцевою властию через дотичнȣ парохию затвердженим ї в тїм цїли мають найдальше до 19. Червцѧ зголосити сѧ оу Настоѧтелькї згаданого закладȣ ї в оурѧдї парохиальнїм обр. лат. св. Николаѧ во Львовї.

Вспївȣбїгателькї повинні на дню 25 Червцѧ с. р. в каплицї св. Софїї слȣжбȣ Божȣ вислȣхати.

Дїти, котрї самї не можȣть льосовати, сȣть рôвно, ѩк сироти котрї 24 рїк житѧ оукїньчили, вїд льосованѧ виключенї.

II. До льосованѧ з фȣндациї їм. Каролѧ Соботи так само припȣщенї бȣдȣть крїм дївчат сирїт, остаючих тепер в воспитаню в закладї Сестр Милосердѧ св. Казїмїра, то же десать їнних дївчат, котрї представленї бȣдȣть до оучастѧ в льосованю р. кат. парохом св. Николаѧ, а котрї що до поданѧ о припȣщене до льосованѧ заховати мають тї самї формальности, ѩкї оуказȣе оголошене що до фȣндациї Лȣкевича (пїд I).

III. До льосованѧ з фȣндациї їм. Лодзѧ Понїньского бȣдȣть припȣщенї дївчата, котрї докажȣть, що сȣть релїгиї католицкої в Галичинї з родителей законних зродженї ї замешкали, дальше що 8 рїк житѧ оукїнчили, а 24 не переступили, що моральне жите проводѧть, наȣкȣ релїгїї побирали, сȣть оубогими, що родичї їх, если еще жиють також сȣть оубогими, обичайно сѧ проводѧть, або еслиби вже померли, що не зїставили маєткȣ.

Вїд зложенѧ повисших доказїв сȣть оувїльненї дївчата находѧчї сѧ в закладї св. Казїмїра во Львовї

Дївчата, котрї вже раз обдїленї зїстали посагом одної з тих фȣндаций, не можȣть вїльше льосовати з фȣндациї Понїньского.

Родичи або опїкȣни дївчат желаючих оучастовати в льосованю, мають внести письменнȣ оудокȣментованȣ просьбȣ в спосїб повисше виражений до ц. к. Намїстництва найдальше до 15 Червцѧ с. рокȣ.

До тѧгненѧ льосїв приступають: дївчата чергою пїслѧ старшеньства вїкȣ. Дївчата, котрї льос виграють сȣть з волї фȣндатора обовѧзанї молити сѧ за оупокїй дȣши его, а в день смерти его, т. е. 24 Марцѧ кождого рокȣ, слȣжбȣ Божȣ вислȣхати.

IV. До льосованѧ з фȣндациї Елисавети Чарковскої бȣдȣть припȣщенї дївчата не менше ѩк 8 а не бїльше ѩк 24 лїт житѧ числѧчї, без взглѧдȣ на то, чи родичїв цїлком, або тїлько отцѧ, або матери не мають, мȣсѧть однако доказати легально, що сȣть католїцкої религиї, оуродженї в Галичинї, або в Великїм Князїствї краківскїм з родичїв польскї народности, а в разї походженѧ незаконного з матери польскої народности, що ведȣть жите обичайне и сȣть оубогими.

Вїд зложенѧ вимаганих доказїв оувїльненї сȣть дївчата сироти в закладї сестр Милосердѧ св. Казїмїра во Львовї їнші оубїгательки взглѧдом прошенѧ о припȣщене до льосованѧ заховати мають тї формальности, ѩкї в обвїщеню находѧть сѧ що до фȣндациї Лȣкевича (пїд I.) ї допȣщенї бȣдȣть до льосованѧ лиш в числї десѧти, представлених через гр. кат. Настоѧтелѧ парохиї св. Николаѧ.

Сироти котрї вже раз виграли вїно сȣть виключенї вїд льосованѧ.

Виграюча есть обовѧзана молити сѧ за оупокїй фȣндаторкї, а то особенно в день 19 Червцѧ кождого рокȣ ѩко в день смерти тойже.

Вилосованї сȣми посаговї зїстанȣть до часȣ замȣжества вигриваючих дївчат або до часȣ їх повнолїтности корисно оулокованї а дотичнї реверси бȣдȣть дорȣченї їх правним застȣпником.

З ц. к. Намїстництва.
Львїв, 16 Маѧ 1894.

L. 289 (3412)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Tarnobrzegu ogłasza niniejszem na następujące stałe posady nauczycielskie konkurs:

I. Przy szkołach 1-klasowych etatowych 1. w Machowie, 2. w Nagnajowie, 3. w Sokolnikach, z płacą po 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.

II. Przy dwuklasowych: 1. w Antoninie, 2. w Chmielowie, 3. w Domacynach. 4. w Wielowsi posady młodszych nauczycieli (nauczycielek) z płacą 300 zł., nadto w Wielowsi posada kierującego nauczyciela (nauczycielki) z płacą 350 zł. i wolnem pomieszkaniem.

III. Przy 1-klasowej w Grębowie 2 posady młodszych nauczycieli (nauczycielek) z płacą po 300 zł.

Podania zaopatrzone w przepisane dokumenta należy wnosić do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Tarnobrzegu, za pośrednictwem swej władzy przełożonej w terminie do 5 czerwca 1894.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
w Tarnobrzegu, dnia 4 maja 1894.

L. 1830 (3450)

Celem obsadzenia posady lekarza przy zakładzie kary dla mężczyzn w Stanisławowie z rangą i poborami IX klasy, wolnem pomieszkaniem i rocznym deputatem 14 m. kub. twardego, 7 metr. kub. miękkiego drzewa opałowego i 13 kilogramów świec stearynowych, rozpisuje się konkurs.

Ubiegający się o tę posadę mają swoje należycie udokumentowane, do c. k. Ministerstwa sprawiedliwości wystosowane podania z wykazaniem otrzymanego akademicznego stopnia doktora medycyny i chirurgii wnieść w przepisanej drodze najdalej do 12 czerwca 1894 do Dyrekcyi zakładu kary w Stanisławowie.

Z c. k. Nadprokuratoryi Państwa.
Lwów, dnia 22 maja 1894.

L. 29903 (3451 1—3)

Na więcej posad praktykantów konceptowych przy c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie z adjutum 500 zł. rocznie.

Podania należy wnieść najpóźniej do 10 czerwca b. r. do wyż wspomnianej c. k. Dyrekcyi.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów
Lwów, dnia 21 maja 1894.

L. 1548 (3453 1—3)

Celem obsadzenia opróżnionej przy c. k. Sądzie obwodowym w Tarnowie posady dozorcy więźniów z roczną 250 zł., dodatkiem aktywalnym 25% od tejże płacy i umundurowaniem, rozpisuje się konkurs z terminem do 27 czerwca 1894.

Podania o tę posadę wnieść należy w terminie powyższym do c. k. Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie.

Tarnów, dnia 23 maja 1894.

Upadłości.

L. 9336 (3431)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie ustanawia Wolfa Fertiga właściciela realności w Dąbrowie na podstawie jednomyślnego wyboru wierzycieli zarządcą masy konkursowej Salomona Muschla w Dąbrowie w miejsce ustępującego zarządcy masy Mojżesza Klausnera i podaje to do wiadomości tym edyktem.

Tarnów, dnia 10 maja 1894.

L. 10451 (3432)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Saula Herschlaga z miejsca pobytu niewiadomego przedtem w Dębicy zamieszkałego, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Dz. p. p. z r. 1869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Czesław Łoziński c. k. sędzia powiatowy w Dębicy, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. dr. Sydon Friedberg w Dębicy.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 6 czerwca 1894 o godzinie 4 po południu w biurze komisarza konkursowego, w Dębicy na którem stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 15 lipca 1894 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić i na posłuchanie w dniu 20 lipca 1894 o godzinie 10 przed połud. odbyć się mającym, do likwidacyi i do uporządkowania podać. Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 uk. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

Tarnów, dnia 23 maja 1894.

Kuratele.

L. 7582 (3405 2—3)

Franciszek Bednarz z Winniczek nr. domu 40 uznany został za marnotrawcę i temuż Antoni Bednarz za kuratora ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy.
Winniki, dnia 4 października 1893.

L. 3137 (3403 2—3)

Antoni Węgrzyniak z Rzeplina uznany został marnotrawcą.

Kuratorem dla tegoż ustanowiono Błażeja Czubę w Rzeplinie.

C. k. Sąd powiatowy.
Pruchnik, 29 kwietnia 1894.

L. 3414 (3400 2—3)

Józef Leszczyński, syn Stefana, z Meduchy oddany pod kuratelę z powodu głupkowatości. Jego kuratorem jest Filemon Leszczyński gospodarz z Meduchy.

C. k. Sąd powiatowy.
Halicz, 9 kwietnia 1894.

L. 3228 (3384 2—3)

Paraszkę 1o Humenecką 2o Furtak z Brodków uznano marnotrawczynią i ustanowiono Wasyla Chomickiego gospodarza tamże dla niej kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy.
Szczerzec, dnia 10 kwietnia 1893.

L. 865 (3381 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Pilźnie podaje do publicznej wiadomości, iż Franciszek Gawle z Borowy na skutek uchwały sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 25 stycznia 1894 l. 1296 z powodu marnotrawstwa pod kuratelę oddany został.

Pilzno, dnia 6 lutego 1894.

L. 9147 (3377 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że ksiądz Franciszek Ksawery Głodkiewicz z Miżyńca uchwałą c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z 8 lipca 1893 l. 11024 uznany został za obłąkanego.

Kuratorem jego ustanowiono Seweryna Arzta z Wadowic.

C. k. Sąd powiatowy.
Niżankowice, 28 lutego 1894.

L. 3703 (3373 2—3)

Iwana Boremkę z Koczubiniec uznano marnotrawcą, kuratorem Stefan Choptowy z Koczubiniec.

C. k. Sąd powiatowy.
Kopyczyńce, 21 kwietnia 1894.

L. 72941 (3428 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. S. I we Lwowie oznajmia, że przedłużona na czas nieograniczony opieka nad Józefem Eugeniuszem 2 im. Cohn zniesioną została.

Lwów, 16 marca 1894.

L. 3088 (3425 1—3)

Fedia Czornego z Jabłonowa uznano marnotrawcą, kuratorem Mikołaj Dejneka syn Petra z Jabłonowa.

C. k. Sąd powiatowy.
Kopyczyńce, 10 kwietnia 1894.

L. 1030 (3424 1 3)

Semko Żelizniak z Suchostawu uznany marnotrawcą, kurator Jan Kowalczuk z Suchostawu.

C. k. Sąd powiatowy.
Kopyczyńce, 7 lutego 1893.

L. 3049 (3423 1—3)

Małżonkowie Mykieto i Marya Iwasyszyny z Wistowy uznani marnotrawcami a kuratorem ustanowiony Zachary Iwasiów z Wistowy.

C. k. Sąd powiatowy.
Kałusz, dnia 3 marca 1894.

L. 14228 (3421 1—3)

Ustanowiona tus. uchwałą z dnia 29 sierpnia 1873 l. 4980 nad Maciejem Chruścielem, gospodarzem w Gródku kuratela z powodu marnotrawstwa, znosi się.

C. k. Sąd powiatowy.
Gródek, 3 grudnia 1893.

L. 2136 (3414 1—3)

Dla umysłowo chorej Leopoldyny Krzanowskiej z Krakowa ustanowiono kuratorem Jana Pękalskiego.

Sąd miej. deleg.
Kraków, 18 maja 1894.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 4651 (3419 2—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Saula Herschlaga, że Leon Liebenheimer wniósł przeciw niemu pozew dnia 15 maja 1894 l. 4651 o zapłacenie 100 zł. wa. wskutek czego termin do rozprawy sumaryczncj na 30 maja 1894 o 9 rano wyznaczono i że dla niego Getzla Silbermana z Dębicy kuratorem ustanowiono.

Wzywa się go, by kuratorowi informacyi udzielił lub swego pełnomocnika ustanowił.

Dębica 16 maja 1894.

L. 6565 (2539 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie w sporze ustnym Jana Bogusza przeciw Jędrzejowi Boguszowi o oddanie parceli 231/2 w skład realności l. w. h. 16 ks. gr. gm. Rudka objętej wchodzącej ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Jędrzeja Bogusza kuratorem ad actum adw. dr. Alojzego Malawskiego a tegoż zastępcą adw. dr. Jana Steca i o tem go z tem zawiadamia, by ustanowionemu kuratorowi podał wskazówki do obrony w powyższym sporze, lub też ustanowił sobie innego pełnomocnika w okręgu tutejszo sądowym.

Tarnów, 24 marca 1894.

L. 1431 (3004 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krośnie podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Emilii Witaszewskiej przeciw niewiadomemu z pobytu Feliksowi Szukiewiczowi pto 350 zł., 200 zł. i 6000 zł. dla tegoż Feliksa Szukiewicza, celem doręczenia mu tus. rezolucyi z dnia 27 października 1893 l. 9831 i z dnia 31 października 1893 l. 9945 tudzież dalszych kuratorem dr. Feliks Czajkowski adwokat w Krośnie ustanowiony został.

Krosno, dnia 8 marca 1894.

L. 17198 (3009 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tarnobrzegu zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Mojżesza i Zofię Sieglów, iż Henoch Fenster wniósł pozew de praes. 10 stycznia 1893 l. 483 o 46 zł. z pn. przeciw nim i że w sprawie tej dla nich ustanowiono kuratorem ad actum p. adw. dr. Surowieckiego.

Wzywa się zatem tychże, aby ustanowionemu dla nich w tej sprawie kuratorowi dostarczyli dokładnej informacyi do obrony, lub sobie innego zastępcę prawnego obrali i o tem sądowi tutejszemu donieśli, gdyż w przeciwnym razie szkodliwe skutki z zaniedbania wyniknąć mogące sami sobie przypisać będą winni.

Tarnobrzeg, 3 stycznia 1894.

L. 17197 (3008 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tarnobrzegu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mojżesza Siegla, iż Oziasz Fröhlich wniósł pozew de praes 7 lutego 1893 l. 1965 przeciw Mojżeszowi Sieglowi o 50 zł. i że w sprawie tej dla niego ustanowiono kuratorem ad actum p. adwokata dr. Surowieckiego.

Wzywa się zatem tegoż, aby ustanowionemu kuratorowi dostarczył dokładnej informacyi do obrony, lub sobie innego zastępcę prawnego obrał i o tem sądowi tutejszemu doniósł, gdyż w przeciwnym razie szkodliwe skutki z zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie winien.

Tarnobrzeg, dnia 3 stycznia 1894.

L. 3011 (3024 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu na prośbę H. Weinbergera zezwala na zarządzenie amortyzacyjne rzekomo zagubionego wekslu z daty Skrzydlna 5 grudnia 1893 na 400 zł. w. a. opiewającego za trzy miesiące od daty t. j. dnia 5 marca 1894 płatnego.

Wzywa się zatem obecnego posiadacza tego wekslu, aby takowy w ciągu dni 45 od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu tutejszemu sądowi przedłożył, gdyż po upływie tego terminu weksel ten na ponowną prośbę H. Weinbergera za umorzony uznany będzie.

Nowy Sącz, 14 kwietnia 1894.

L. 9959 (3323 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Saula Herschlaga, że w sprawie wekslowej Altera Kannera przeciw niemu o 200 zł. aw. z pn. ustanowił dla niego kuratora ad actum w osobie adw. dr. Alojzego Malawskiego z substytucyą adw. dr. Jana Steca i że kuratorowi nakaz zapłaty ts. z dnia 16 maja 1894 l. 9959 doręczono.

Tarnów, dnia 16 maja 1894.

L. 5422 (3331 2 3)

Das k. k. Bezirksgericht in Biala verständigt hiemit den Branko Ziwkowitz aus Triest, dessen Aufenthaltsort gegenwärtig unbekannt ist, dass gegen ihn Rudolf Strzygowski in Biala eine Klage de praes 18 April 1894 Zl. 4514 wegen Zahlung von 115 fl. 43 kr., für ihn zum Curator dr. Josef Schmetterling Adv. in Biala bestellt und zur Verhandlung eine Tagfart auf den 14 Juni 1894 um 1 Uhr früh hieramts enberaumt wurde.

Der belangte Branco Ziwkowitz wird hiemit aufgefordert dem bestellten Curator seine Behelfe mitzutheilen oder einen anderen Sachwalter dem Gerichte nahmhaft zu machen.

K. k. Bezirksgericht.

Biala, den 11 Mai 1894.

Der k. k. Bezirksrichter.

L. 3074 (3376 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi za wiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Karola Karasińskiego, iż przeciw niemu i spół. wniosła Katarzyna Karasińska skargę o zapłacenie kwoty 282 zł. 10 ct., na którą termin do oświadczenia się, względnie wniesienia współobrony i dalszej rozprawy na 20 czerwca 1894 o godzinie 9 rano wyznaczono.

Wzywa się zatem Karola Karasińskiego, aby na powyższym terminie bądź osobiście się stawił bądź to kuratorowi swemu adwokatowi dr. Bresiewiczowi w Kalwaryi potrzebnej informacyi pod rygorem skutków prawnych udzielił.

Kalwarya, 30 kwietnia 1894.

L. 2406 (3365 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie nieznanego z miejsca pobytu Kościa Darskiego z Zahoczewia zawiadamia, że wskutek pozwu Judy Hersza Mittmana de praes 6 kwietnia 1894 l. 2406 przeciw niemu o za płacenie 47 zł. 50 ct. z pn. termin na dzień 4 czerwca 1894 wyznaczono a dla niego kuratora w osobie Michała Babiaka ustanowiono.

Wzywa się przeto pozwanego, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił lub sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż inaczej skutki z tego wynikłe sam sobie przypisać będzie musiał.

Baligród, 7 kwietnia 1894.

L. 4548 (3345 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Abrahama Weissa, że przeciw niemu oraz przeciw jego małoletniemu synowi Mojżeszowi Weisowi Walenty Głąbiński wniósł skargę de praes 30 kwietnia 1894 l. 4548 o zapłacenie sumy 200 zł. aw.

Wskutek tej skargi ustanowiono dla Abrahama Weissa i Mojżesza Weissa kuratorem dr. Geisslera adwokata z Nowegotargu i wyznaczono term n do roz rawy sumary cznej na dzień 14 czerwca 1894 o godz. 9 rano, w tut. c. k. sądzie.

Wymienionemu kuratorowi winni pozwani dostarczyć środków dowodowych do obrony, lub ustanowić sobie innego pełnom cnika, inaczej złe skutki mogące wyniknąć z zaniedbania pozwanych, przypiszą pozwani własnej winie.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowytarg, dnia 3 maja 1894.

L. 5574 (3415 1—3)

Niewiadomego z życia i pobytu Jana Wankego zawiadamia się, że na pozew sanockiego powiatow. Towarzystwa zaliczkowego o 50 zł. a. w. wniesiony przeciw niemu 22 lutego 1894 l. 2906 wyznaczono do rozprawy drobiaz. termin na dzień 25 czerwca 1894 o 9 godz. rano i że ten pozew i wezwanie na termin doręczono ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Flakowiczowi w Sanoku.

C. k. Sąd pow. miej. deleg.

Sanok, dnia 24 kwietnia 1894.

L. 2424 (3339 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Annę Dudra, że Pankracy Baron wniósł przeciw niej skargę o 50 zł. wskutek czego do rozprawy drobiazgowej termin na dzień 26 czerwca 1894 wyznaczonym został.

Poleca się jej, by kuratorowi swemu adw. dr. Sulerzyckiemu w Nowym Sączu przed terminem informacyi udzieliła, gdyż inaczej skutki zaniedbania tego sama sobie przypisać będzie musiała.

Nowy Sącz, dnia 11 lutego 1894.

L. 10106 (3350 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z pobytu Lezera Spielera, iż dla niego w sprawie wekslowej Izraela Klügera przeciw niemu o 250 zł. wa. z pn. kuratorem ad actum adw. dr. Jana Steca w Tarnowie a tegoż zastępcą adw. dr. Wojciecha Busia w Tarnowie ustanowiono i kuratorowi nakaz zapłaty z dnia 18 maja 1894 l. 10106 doręczono.

Tarnów, dnia 18 maja 1894.

L. 9895 (3322 1—3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Saula Herschlaga, że wskutek wniesionego przeciw niemu przez Freidę Kanner w dniu 15 maja 1894 do l. 9895 pozwu o zapłatę sumy wekslowej 200 zł. wa. z pn. wydano nakaz zapłaty i takowy doręczono ustanowionemu dlań kuratorowi adwokatowi tutejszemu dr. Szancerowi.

Tarnów, dnia 17 maja 1894.

L. 2780 (3360 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Ferdynanda Kozika, że Jente Hochberger wniosła przeciw niemu skargę o 33 zł. 89 ct. wskutek czego do rozprawy drobiazgowej termin na dzień 26 czerwca 1894 o godzinie 9 rano wyznaczonym został.

Poleca się mu, by kuratorowi swemu adw. dr. Gałkiewiczowi w Nowym Sączu przed terminem informacyi udzielił, lub innego pełnomocnika sobie obrał, gdyż inaczej skutki zaniedbania tego sam sobie przypisać będzie musiał.

Nowy Sącz, dnia 20 lutego 1894.

L. 4079 (3382 1—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Grzegorza Siewierskiego, że przeciwko niemu Wojciech Siewierski wniósł pozew sumaryczny de praes 5 kwietnia 1894 l. 4079 o zapłacenie kwoty 500 zł. w. a. z pn., na który wyznaczono termin do obrony na dzień 9 lipca 1894 o godzinie 9 rano.

Wzywa się go zatem, ażeby albo ustanowionemu dlań kuratorowi ad actum adw. dr. Ujejskiemu potrzebnych środków do obrony udzielił lub innego zastępcę sobie u stanowił.

Ropczyce, 28 kwietnia 1894.

L. 10029 (3326 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Saula Herschlaga, że w sprawie wekslowej Leona Liebenheimera przeciw niemu pto 100 zł. aw. z pn. ustanowił dla niego kuratora ad actum w osobie adw. dr. Jana Steca i że kuratorowi ts. nakaz zapłaty z dnia 17 maja 1894 l. 10029 doręczono.

Tarnów, dnia 17 maja 1894.

L. 9894 (3321 1—3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Saula Herschlaga, że wskutek wniesionego przeciw niemu przez Breindlę Gewürtz w dniu 15 maja 1894 do l. 9894 pozwu o zapłatę sumy wekslowej 300 zł. wa. z pn wydano nakaz zapłaty i takowy doręczono ustanowionemu dlań kuratorowi adwokatowi tutejszemu Szancerowi.

Tarnów, dnia 17 maja 1894.

L. 9629 (3393 1—3)

C. k. Sąd powiatowy podaje do wiadomości, że na prośbę Laiby Nussbauma zezwolił na wdrożenie postępowania amortyzacyjnego względem zginionego wekslu z daty Żabno dnia 21 czerwca 1886 w cztery miesiące od daty płatnego, na sumę 68 zł. aw. opiewającego, przez Arona Perlberga na rzecz swoją wystawionego przez Tadeusza Golachowskiego w Żabnie do zapłaty przyjętego i wzywa posiadacza tego wekslu, aby go przedłożył w dniach 45 od dnia ogłoszenia po raz trzeci edyktu w dzienniku urzędowym Gazety lwowskiej inaczej weksel na żądanie podającego za umorzony uznany zostanie.

Tarnów, dnia 17 maja 1894.

L. 347 (3069 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Radziechowie oznajmia, że na dniu 13 kwietnia 1886 zmarł w Radziechowie Majer Barij bez rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ temu sądowi niewiadomo, czyli i którym osobom do tego spadku prawa przysługują, przeto wzywa się wszystkich tych, którzyby do takowego z jakiegokolwiekbądź tytułu roszczenia podnieść zamierzali, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej wymienionego, swe prawa zgłosili i po wykazaniu tytułu prawnego oświadczenie do spadku wnieśli, gdyż w przeciwnym razie, spadek dla którego równocześnie mianuje się kuratorem Zdzisława Więckowskiego c. k. notaryusza w Radziechowie tylko z tymi pertraktowany będzie, którzy swój tytuł prawny wykażą i oświadczenie do spadku wniosą i tymże tylko przyznany zostanie, zaś część nieobjęta spadku, a w razie gdyby się nikt do takowego nie oświadczył, cały spadek jako bezdziedziczny fiskusowi wydany zostanie.

Radziechów, 30 marca 1894.

L. 18263 (3077 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa wskutek prośby Józefa Aschera Mintza z 10 marca 1894 l. 12611 posiadacza kuponu Nr. 28 na 22 zł. 50 ct. a. w. 30 czerwca 1902 płatnego na 1000 zł. od $4\frac{1}{2}$ % listu zastawnego gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, Ser. III Nro. 8071 aby ze względu, iż list ten w dniu 31 grudnia 1893 został z obiegu wycofany, że odsetki od tego listu tylko do 31 grudnia 1893 są wypłacane i że wobec tego kupon ten płatny dopiero 30 czerwca 1902 jest nieważny i nigdy wypłacony być nie może, takowy w przeciągu 1 roku 6 miesięcy i 3 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu sądowi przedłożył, gdyż w przeciwnym razie kupon ten po bezskutecznym upływie tego terminu na żądanie Józefa Aschera Mintza ze Stryja za umorzony uznanym zostanie.

Lwów, 14 kwietnia 1894.

L. 3228 (3092)

C. k. Sąd powiatowy ustanawia w sprawie spornej Feigi Hacke z Dębicy przeciw Antoniemu Gromadzkiemu o 49 zł. dla niewiadomego z pobytu Antoniego Gromadzkiego kuratora Stanisława Pietrzyka młodszego i jemu doręcza wyrok z dnia 28 marca 1894 l. 1966.

Dębica, 20 kwietnia 1894.

Z c. k. Sądu powiatowego.

L. 2617 (3085 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie wdrażając na prośbę Dra Władysława Grabowskiego jako zarządcy masy spadkowej ś. p. Wojciecha Michny i Franciszka Michny postępowanie amortyzacyjne co do karty wkładkowej towarzystwa zaliczkowego i kredytowego w Rzeszowie wedle ks. gł. tom. IV str. 159 przez toż towarzystwo na imię Franciszka Michny wystawionej a na sumę 3537 zł. 57 ct. w. a.(bez procentów) opiewającej, wzywa niniejszem obecnego dzierżyciela tej karty wkładkowej, aby takową w przeciągu 6 miesięcy do rąk zarządcy masy śp. Wojciecha Michny Dra Władysława Grabowskiego w Jarosławiu lub też w c. k. Sądzie powiatowym w Jarosławiu złożył, gdyż w przeciwnym razie karta ta wkładkowa na żądanie tegoż zarządcy masy zostanie uznaną za nieważną i za nieobowiązującą więcej towarzystwa zaliczkowego i kredytowego w Rzeszowie.

Rzeszów, 12 kwietnia 1894.

L. 170 (3070 1—3)

Zawiadamiając niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Gułę syna Wawrzyńca, iż dla niego w sprawie egzekucyjnej Tarnowskiej kasy oszczędności przeciw Wojciechowi Gule pto 91 zł. z pn. dr. Orliński adwokat w Radomyślu kuratorem ustanowiony został, wzywa się go, by z tymże zastępcą celem obrony swych praw się porozumiał ewentualnie innego zastępcę sobie obrał i takowego podpisanemu sądowi przed stawił, inaczej bowiem złe skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Radomyśl, dnia 31 marca 1894.

L. 2653 (3084)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu podaje do wiadomości, że równocześnie uskuteczniono wpis w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych firmy „Salomon Lichtman Przedsiębiorstwo wyrobu cegieł w Nowym Sączu".

Nowy Sącz, 7 kwietnia 1894.

L. 4155 (3096 1—3)

Zawiadamia się Joannę Czachorową, że dla niej ustanowiono kuratora ad actum w osobie adw. dr. Brandta i doręczono mu rezolucyę hip. z dnia 17 lipca 1890 l. 4226 dozwalającą wpisu prawa własności posiadłości whl. 167 gminy Dobrynin na rzecz Michała Haracza.

Mielec, dnia 20 kwietnia 1894.

L. 20149 (3149 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa wskutek prośby Izaka Landaua z dnia 29 kwietnia 1893 l. 20880 i z dnia 20 lutego 1894 l. 8954 posiadacza obligacyi indemnizacyjnych okręgu lwowskiego a to: Nr. 9355 lit. R. na 1100 zł. m. k. i Nro. 10142 lit. A. na 200 zł. m. k. winkulowanych na rzecz kaucyi loteryjnej Izaka Landaua, kolektanta w Rzeszowie, ażeby w przeciągu jednego roku 6-ciu miesięcy i 3 dni licząc od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu, te obligacye Sądowi przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu takowe na żądanie Izaka Landaua za umorzone uznane zostaną.

Lwów, dnia 28 kwietnia 1894.

L. 169 (3138 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Wasyla Jaremkiewicza, syna Andrucha w sprawie tabularnej Hryńka Jaremkiewicza o wpis prawa własności połowy ciała hipotecznego wykazem 112 księgi gruntowej gminy Załuże objętego, kuratora w osobie Wgo Albina Turzańskiego adwokata z Lubaczowa.

Dnia 11 marca 1894.

Doniesienia prywatne.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.)